

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w pol.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeź

Konto czekowe P. K. O. Nr 166-314

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Reklama w Redakcji nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 286

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 5, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442.
Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III.

Toruń, piątek 19 czerwca 1931

Nr. 138

Morderca z Kępy Wiesego

w Toruniu

skazany na 12 lat ciężkiego więzienia

W drugi dzień sensacyjnej rozprawy w Toruniu przeciw Jakubowskiemu, oskarżonemu o zamordowanie Góreckiego, natłok publiczności był jeszcze większy niż dnia poprzedniego.

Trybunał sądowy przystąpił do przesłuchania świadków.

Największą sensację wzbudziło oczywiście przesłuchanie świadka, najwięcej wniechanego w całą afarę, wdowy po zamordowanym Góreckim, Heleny Góreckiej.

Już na samym wstępie wywiązał się ostry spór między oskarżycielem a obrońcą oskarżonego, czy Helenę Górecką należy zaprzysiąc. Wreszcie sąd po naradzie postanowił nie zaprzysięgać świadka.

Świadek Helena Górecka przedstawiła w szczególności opowieść historię swej znajomości z Jakubowskim, oraz nieszczęśliwego pojęcia z mężem. Przesłuchanie Góreckiej trwało blisko godzinę, i wykazywało kilkakrotnie dramatyczne momenty, kiedy św. Górecka odpowiadała na pytania zbyt drażliwie.

„CHODZI O GŁOWĘ CZŁOWIEKA” —

odpowiedział świadkowi obrońca oskarżonego, kiedy św. Górecka wbrańiała się wyjawiać tajemnicę swego pojęcia z mężem i osk. Jakubowskim.

Wreszcie św. Górecka przyznała, iż jej stosunek do osk. Jakubowskiego miał podobieństwo... materjalne. „Żadnego uczucia do niego nie odczuwałam”, oświadczyła Górecka, „kochałam męża”.

„Cóż więc skłoniło panią do tego kroku?” — pyta się obrońca oskarżonego. „Czy tylko korzyści materjalne?”

„Czyniłam to... tylko dla pieniędzy...” oświadczyła świadka Górecka, a głos jej ginie wśród stłumionego szlochu.

Po ekspertyzie lekarskiej przesłuchano rzeczoznawcę rusznikarza st. majstra Dulnego Wł. z 63 p. p. Skonstatował on, że Górecki zabity został z pistoletu małego kal. 6,35. Pistolet taki znaleziono w kieszeni denata. Był on naprawdę zarzewiały, ale nie wykluczeniem jest, że celem zatarcia śladów, przecięgnięto jakieś żrące płyny przez lufę. Jest to tem prawdopodobniejsze, że szmatkę przesyco-

ną jakimś ostrym płynem znaleziono na miejscu zbrodni.

Jakubowskiemu zaś odebrano pistolet większy kalibru 765.

Po zeznaniach ekspertów przemawiał prokurator, który wniósł o karę śmierci.

Obrońca dr. Jezierski zbija oskarżenie, podnosząc parę momentów pozornie nielogicznych jak naprzykład przewiezienie zabitego Góreckiego z Barbarek na Kępę Wiesego — wniosł o uwolnienie. O godz. 10-tej sąd udał się na naradę.

Wreszcie, o godz. 1,35 w nocy, Sąd, wśród ogólnego skupienia i przejmującej ciszy ogłosił wyrok, mocą którego

OSK. JAKUBOWSKI SKAZANY ZOSTAŁ NA 12 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA,

10 lat utraty praw i 600 zł kosztów sądowych, za umyślne zabójstwo bez premedytacji.

Umotywowanie wyroku i końcowe szczegóły rozprawy podamy jutro.

Cześć miliardowej pożyczki francuskiej wplynie już 28 b. m.

(o) Warszawa, 18. 6. (tel. wł.) W czwartek 18 bm. odbędzie się posiedzenie komitetu dyktacji polsko-francuskiego towarzystwa kolejowego dla budowy kolei G. Śląsk — Gdynia. W związku z tem posiedzeniem dowiadujemy się, że połowa pierwszej transzy pożyczki francuskiej na budowę kolei w wysokości 165 milionów franków fr. wplynie do kraju około 28

bm., a druga połowa tej transzy w tej samej wysokości wplynie około 12 lipca rb.

Po wplynięciu tych sum natychmiast powiększy się fundusz na budowę linii, wzmożone będzie tempo pracy, powiększy się zamówienia na materiały oraz powiększy się liczba zatrudnionych przy pracy robotników kolejowych.

Dziennikarze duńscy w Gdyni

We wtorek po południu wycieczka dziennikarzy duńskich, która — jak już donosiliśmy — bawiła wczoraj w Gdyni, udała się statkiem „Jadwiga” na Hel. Podczas podwieczorku wygłosił referat na temat stosunków polsko-gdańskich dr. Smolek. Prelegent w sposób jasny i zwięzły przedstawił rozwój stosunków polsko-gdańskich i wytłumaczył, dlaczego Polska była zmuszona wybudować własny port w Gdyni.

„Naród polski, — zakończył mówca — jest

usposobiony pokojowo, jednakże na wszelkie ataki potrafi godnie odpowiedzieć. Cały naród, jak jeden mąż, będzie bronił swej ziemi, do ostatniej kropli krwi”.

Przemówienie mówcy nagrodzone zostało gromkim aplauzem.

O godz. 9 wiecz. nastąpił powrót do Gdyni, gdzie w Domu Zdrowym na Kamiennej Górze odbył się bankiet na cześć gości duńskich. W bankiecie tym wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa w Gdyni.

Bruening politykuje z opozycją

Berlin, 18. 6. (PAT.). Według informacji komunikatu „Welt am Abend”, kanclerz Bruening w konferencji z przedstawicielami niemieckiej partji ludowej, jaka poprzedziła wczorajsze posiedzenie konwentu senjorów, wyraził zgodę na rekonstrukcję gabinetu w odpowiedniej chwili w myśl postulatów ciężkiego przemysłu niemieckiego.

W związku z tem ogłasza zbliżona do niemieckiej partji ludowej „Deutsche Allgemeine

Zeitung” oświadczenie przywódcy partji ludowej Dingeldeya odnoszące się do rozmowy z kanclerzem Brueningiem. Kanclerz, zdaniem Dingeldeya, podjąć może walkę o rewizję reparycyj tylko na czele rządu, któryby zapewnił mu całkowity prestige i zdecydowaną postawę. „Deutsche Allgemeine Zig.” dodaje, iż postulat, dotyczący rekonstrukcji gabinetu nie ograniczy się tylko do obsadzenia teki ministra gospodarki.

Prymas Hiszpanji w szponach czerwonych zbirów

Jak wiadomo po straszliwych ekscesach antykościelnych w Hiszpanji Prymas arcybiskup Segura opuścił półwysp Pirenejski i udał się do Rzymu.

Ojciec św. rozkazał prymasowi powrócić na swą placówkę i „raczej ponieść śmierć chrześcijańską niż pozostawić owce bez pasterza”.

Arcybiskup Segura udał się niezwłocznie do Madrytu.

W drodze został on zatrzyman w Guadalajarą przez polcję i internowany w klasztorze, gdzie przepędził noc.

Rankiem przedstawiciele władzy zawiadomili go, że rząd nie życzy sobie jego powrotu do kraju i potęca mu opuścić granicę Hiszpanji.

Gdy kardynał oświadczył, że jest chory, posłano doń dwóch lekarzy, którzy wbrew stanowowi faktycznemu orzekli, że kardynał jest zdrow i może odbywać podróż.

Aresztowanie Prymasa Hiszpanji wywołało w Watykanie wielkie wrażenie.

Papież natychmiast wozwał swych doradców, by naradzili się nad krokami, zmuszającymi do uwolnienia Segury.

Nuncjusz papieski przy rządzie hiszpańskim otrzymał polecenie natychmiastowego złożenia protestu u rządu hiszpańskiego przeciw aresztowaniu arcybiskupa Segury. W razie nieposkutkowania tego protestu Watykan poruszy wszelkie sprężyny i użyje wszelkich roz-

porządnych wpływów, aby skłonić rząd hiszpański do uwolnienia arcybiskupa.

Rzym, 18. 6. (PAT.). Cała prasa włoska zamieszcza protest Stolicy Apostolskiej przeciwko wydaleniu kardynała Segury z Hiszpanji, wypuklając niektóre ustępy oświadczenia, zamieszczonego w „Osservatore Romano”, a mianowicie, że kardynał Segura, posiadający paszport dyplomatyczny przebył legalnie granicę oraz że rząd hiszpański na protest nuncjusza apostolskiego po opuszczeniu Hiszpanji przez kardynała oświadczył, że nie zmuszał go do wyjazdu. Koła watykańskie żywo komentują postępowanie rządu hiszpańskiego.

Papież modli się po polsku

Rzym, 18. 6. (PAT.). Ojciec św. przyszedł na audjencji polskich wychowawców papieskiego instytutu kościelnego, których przedstawił rektor msgr Zakrzewski. Papież wygłosił do zebranych krótkie przemówienie oraz udzielił im błogosławieństwa, odmawiając przytem modlitwę w języku polskim, którą wszyscy obecni powtórzyli.

Pani Wilson plynie do Polski

Nowy Jork, 18. 6. (PAT.). Parowcem „Lewiatan” odjechała do Polski pani Wilson z siostrzenicą. Tym samym parowcem wyjechał były ambasador Underwood Johnson.

Ks. prof. dr. Michalski rektorem Uniw. Jagiellońskiego

Kraków, 18. 6. (PAT.). Na rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok 1931-32 obrano ks. prof. dr. Konstantego Michalskiego.

Zjazd dyrektorów dyrekcji kolejowych

Warszawa, 18. 6. (PAT.). Dnia 16 bm. w godzinach popołudniowych obradował pod przewodnictwem p. ministra komunikacji inż. Kühna zjazd dyrektorów wszystkich dyrekcji kolejowych. W obradach wzięli udział wszyscy dyrektorowie departamentów głównego inspektoratu oraz naczelnicy samodzielnych wydziałów i szef sekretariatu p. ministra komunikacji.

Układ radiowy polsko-amerykański

Dr. Chamiec wraca do Polski

Nowy Jork, 18. 6. (PAT.). Parowcem „France” odjechał dyrektor Polskiego Radja Chamiec, jadąc wprost do Lozanny na sesję międzynarodowej komisji wymiany programów radiowych, zaś do Warszawy przybędzie 2 lipca. P. Chamiec spotkał tu m. in. osobistości ze świata radiowego i finansowego i zawarł układ z National Broadcasting Comp. w sprawie transmisji Polskiego Radja. W prasie amerykańskiej ukazały się liczne wywiady z p. Chamcem.

Nautilus uratowany

Waszyngton, 18. 6. (PAT.). Motor łódź podwodnej „Nautilus” działa już normalnie. „Wyoming” holuje „Nautilusa” z szybkością 8 węzłów do Queenston, leżącego w odległości 700 m. od miejsca, w którym znajduje się obecnie „Nautilus”.

503

Smutna cufra

Nantes, 18. 6. (PAT.). Ogłoszono tu trzocią listę ofiar katastrofy parowca „St. Philibert”, która w zestawieniu z poprzednimi daje ogólną liczbę ofiar 503 osób.

Tragiczne strzelanie do żywego celu

Katowice 18. 6. (PAT.). Wczoraj wieczorem wydarzył się w Mikotowie niezwykle wypadek. Około godz. 9 zebrało się w stodole kilku bezrobotnych, racząc się wódką. Kiedy wszyscy byli już pijani, jeden z nich Roman Nieszporek zaproponował Kaluźnemu strzelanie do żywego celu. Kaluźny przyniósł z domu karabin z czterema nabojami, a Nieszporek rozebrałszy się, kazał do siebie strzelać. Pierwszym strzałem Kaluźny ranił go w lewą rękę, a kiedy ranny oburzył się, że źle strzela, dał następnie dwa strzały, z których jeden ugodził Nieszporka w serce i położył go trupem na miejscu. Ostatnim nabojem Kaluźny strzelił do siebie, zabijając się na miejscu. Nadmienić należy, że Nieszporek już kilkakrotnie usiłował pozbawić się życia.

Nasz Apel: Pomorze z bronią u nogi!

Jak się dowiadujemy, za dziesięć dni, bo w dniach 28 i 29 czerwca

NA TERENIE WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA MA SIĘ ODBYĆ WIELKI, DEMONSTRACYJNY ZLOT BOJOWYCH ORGANIZACJI HACKENKREUZLERÓW (hitlerowców)

na który, wzorem manifestacji stahlhelmowców w Wrocławiu, mają się zebrać zbrojne oddziały hitlerowskie z Prus Wschodnich, oraz z Rzeszy, by tu u ujścia Wisły, demonstrować przeciw „niezagojonej ranie w rozdartym kraju nadwiślańskim” i rzucać prowokacyjne wyzwania pod adresem Polskiego Państwa.

Zjazdy niemieckie stają się szeregiem demonstracyjnie inscenizowanych manifestacji antypolskich, mających przygotować teren — przez rozkołysanie nastrojów rewizjonistycznych wśród społeczeństwa niemieckiego — w kierunku akcji dyplomatyczno politycznej wymierzonej przeciw Traktatowi Wersalskiemu.

Spółczesność polskie Pomorze z wielkim spokojem i godnością spogląda dotychczas na te wyzywające demonstracje zwrócone ostrzem przeciw naszej Ziemi już od roku.

Przypomnieć bowiem należy, że tuż po przedwczesnej ewakuacji Nadrenji w roku ubiegłym, czynniki nacjonalistyczne w polityce niemieckiej poczęły przygotowywać się do

INTESYWNEJ KAMPANII O REWIZJĘ GRANIC Z POLSKĄ.

Temu rok w dniu 10 czerwca 1930, obecny minister Rzeszy Treviranus pierwszy na zgromadzeniu związków niemieckich przed parlamentem w Berlinie powiedział te pamiętne słowa:

„Z ciężką duszą myślimy o rozdartym kraju nadwiślańskim — tej niezagojonej ranie we wschodnim skrzydle Rzeszy. Zmarniało skrzydło, będące płucami państwa niemieckiego. Myślimy o tem, pod jak niegodziwym naciskiem Wilson zmuszony był do nienaturalnego odcięcia Prus Wschodnich, na jak dwoistą pozycję skazany został niemiecki Gdańsk.

... Przyszłość polskiego sąsiada ma być dopiero wtedy zagwarantowana (?), kiedy Polska i Niemcy nie będą trzymane w wiecznym niepokoju (!) przez niesprawiedliwe wytknięcie granic. Zatomowana krew Wschodnich Niemiec pozostaje troską i niebezpieczeństwem (!) Europy!”

To pan Treviranus powiedział publicznie rok temu, w momencie gdy ostatnie pulki koalicyjne opuszczały mosty nad Renem.

Oswobodziwszy się przez dyplomację od armii koalicyjnej nad Renem, Niemcy, przenieśli natychmiast punkt ciężkości swych wysiłków politycznych — nad Wisłę.

W tym roku intensywność ataku niemieckiego na granicę polską, przez manifestacyjne wystąpienie niemieckich oddziałów. Przystosowania Wojskowego wzmożła się do rozmiarów

WRĘCZ OTWARTEJ PROWOKACJI NASZEGO PAŃSTWA I POMORZA.

Parę tygodni temu na polach pod Oleśnicą o kilkadziesiąt kilometrów od polskiej granicy maszerowały 150 tysięczne oddziały Stahlhelmu, defilując przed starymi eks-cesarskimi generałami, wobec których komendant Stahlhelmu Selde składał tę prowokacyjną deklarację:

„WALKA NA ŚMIERĆ I ŻYCIE NARODU NIEMIECKIEGO rozstrzygnie się TUTAJ NA WSCHODZIE! Nie pozostawimy naszych (?) ziem wschodnich zwycięzcom i NIE UZNAMY NIGDY GRANIC Z WERSALU.

Przysięga nasza —

NIE SPOCZNIEMY, PÓKI ZIEMIA NIEMIECKA PRZEPOJONA KRWIĄ

I POTEM LEPSZYCH POKOLEŃ NIEMIECKICH, NIE POWRÓCI DO RZESZY!”

Na notę rządu polskiego skierowaną do Berlina protestującą przeciw takim o-

W 700-lecie wkroczenia krzyżactwa do Polski

Minęło ledwie dni kilkanaście od prowokacyjnych wystąpień niemieckich pod Oleśnicą, gdy w ubiegłą niedzielę w starym Malborgu krzyżackim święcono nowe uroczystości zwrócone ostrzem przeciw żywiołowi polskiemu, a mianowicie w obecności Prezydenta Rzeszy Hindenburga i ministrów rządu święcono manifestacyjnie uroczystość 700-lecia wkroczenia Zakonu Krzyżackiego do Prus Wschodnich.

Wśród tłumów zebranych, wśród chorałnie śpiewanych pieśni „Nach Ostland wollen wir fahren!” — przemawiał Hindenburg i min. Treviranus.

Cenzurowana ze względów dyplomatycznych mowa Hindenburga brzmiała jednak wyraźnie:

„W ciągu zmiennych kolei tego 700-lecia ziemie wschodnie potrafiły przezwyciężyć nawet najcięższe niedole, o ile łączyła je silna wola. Również teraz Niemcy, zwłaszcza oderwane od swej ojczyzny Prusy Wschodnie, przechodzą okres depresji. Nie powinny jednak poddać się zwątpieniu gdyż tak, jak przodkowie nasi przetrwali najcięższe lata, tak i my musimy pokonać — obecny kryzys...”

To co Prezydent Reichu Hindenburg nazywa „kryzysem”, minister Treviranus w swym dalszym przemówieniu nazwał wyraźnie „KLINEM”.

„Głęboki tragizm losu, jaki zawiś nad nami — mówił Treviranus tkwi w tem, że po zakończeniu wojny w ziemie te wbito klin, i zerwano pomost, łączący je z Rzeszą. Tem sil-

ficjalnym pogrożkom, dyplomacja niemiecka odpowiedziała, że to... prywatne organizacje urządziły swój zjazd, i rząd niemiecki nie odpowiada za ich tendencje polityczne.

niejsze staje się nasze poczucie jedności.

Jest nie do pomyślenia, aby jakiś rząd Rzeszy lub Prus wyrzec się mógł lub miał kiedyś tego kraju...”

Po Wrocławiu i Malborgu — Gdańsk

Po tych zbiorowych demonstracjach przeciw Traktatowi Wersalskiemu i obecnym granicom w Prusach Wschodnich kolej idzie na — „niemiecki” Gdańsk.

Przez dwa dni 28 i 29 czerwca grasować będzie po Wolnym Mieście Gdańsku kilkadziesiąt tysięcy brunatnych koszul hitlerowskich, a wedle naszych informacji

25 TYSIĘCY HACKENKREUZLERÓW MA ZJECHAĆ NA ZJAZD GDAŃSKI.

Rozumiemy już jaki charakter mieć będzie ten masowy najazd na „Wolne” Miasto 25 tysięcy zjadłych „nazi”. Będzie to znowu demonstracja polityczna, iż zapytujemy, już dziś, czy Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów na terenie Wolnego Miasta Gdańska są znane te zapowiedzi zjazdu hitlerowców i niebezpieczeństwo zakłócenia spokoju na szerszą skalę, niż tego byliśmy świadkami po dziś dzień?

Gdy zdajemy ogólnie sprawę z tych planowych, celowych posunięć polityki niemieckiej i tej kampanii rewizjonistycznej znanej pod nazwą „Revisionspolitik”, zadajemy sobie pytanie — a cóż my na to?

Bo jakże — tam u ujścia Wisły, w starym mieście i porcie Gdańsku, gdzie na murach pałaców i ratuszy bieleją je-

Bezwzględne niszczenie elementu polskiego za kordonem

Jeszcze nie przebrzmiało wśród społeczeństwa polskiego w Niemczech echo wyroku Sądu w Pile w procesie posła Baczewskiego, który to wyrok wykazał, że w republikańskich Niemczech pozostaje nadal w mocy dawne z czasów Bismarcka ustawodawstwo w sprawie obrotu ziemią, mające na celu bezwzględne niszczenie elementu polskiego, gdy znowu rozpoczęła się nadzwyczaj ostra kampanja przeciwko parcelacji majątku Goltzen na pograniczu pomiędzy chłopów, przynajmniej się do narodowości polskiej. Prasa domaga się wprost, aby władze uniemożliwiły przejście roli w pol-

skie ręce. Oto, jak w tej sprawie pisze liberalna „Königsberger Allgemeine Ztg.”, pismo, zbliżone do ministra Curtiusa: „Polakom znowu udało się dostać w swoje ręce niemiecką ziemię. W miejscowości Goltzen sprzedano dotychczas 160 morgów (40 ha) chłopom polskim. Istnieją małe możliwości zapobieżenia w sposób bezpośredni obecnej sprzedaży, a to ze względu na zbyt łagodne przepisy. Jest jednak rzeczą obojętną, czy przepisy formalne wystarczają do uniemożliwienia tej tranzakcji, czy też nie. Muszą się znaleźć środki i drogi, aby nie dać Polakom nowych punktów oporu”.

„Ideowe” porozumienie Italji i Hitlerowskich Niemiec?

Faszystowski instytut dla kultury w Rzymie zorganizował szereg odczytów, o których z entuzjazmem pisze organ hitlerowski „Völkischer Beobachter”. Odczyty o Niemczech są „radosnym dowodem, współpracy porozumienia między Niemcami a Italją na tle nowoniemieckich narodowo - socjalistycznych idei. Wieje z nich wyraźna sympatja dla ruchu Hitlerowskiego”.

Korespondent „Völkischer Beobachtera” przytacza odczyt prof. historii Babendereda o „Niemczech współczesnych” w stosunku do faszystowskich idei. Prelegent podkreśla, że winę za długi Niemiec ponosi... Traktat Wersalski (a kto wywołał wojnę?), domaga się większego cieplejszego zrozumienia dla Niemiec, co wywołało gorące oklaski włoskich słuchaczy.

Inny profesor włoski Mehliś wygłosił konferencję o duchowych przywódcach nacjonalnego socjalizmu i o wspólnej pracy porozumienia między faszystami a hitlerowcami. Część odczytu została wygłoszona po niemiecku”.

Prof. Mehliś dawniej już „naszczęśliwiał” Niemcy swymi odczytami o Mussolinim i fa-

szystym. Rozwijał on doktrynę Hitlera, mówił o wielkim bloku hitlerowców przeciw komunizmowi i socjalizmowi, o walce hitleryzmu z międzynarodówką, idealizmem (!) z żydowskim materializmem i o trzech możliwościach dla Niemiec: 1) Paneuropa z Niemcami jako pacyfistycznym centrum (coż za brednie!), 2) Niemcy zależne politycznie, gospodarczo i finansowo od Francji i Niemcy „niepodległe” złączone we współpracy z Anglią i Italją. Ta ostatnia koncepcja — podkreśla korespondent „Völk. Beob.” — odpowiada celom Adolfa Hitlera.

„Oby włoski i niemiecki naród — kończy prof. Mehliś — rozumiały się coraz głębiej i podały sobie ręce w walce narodowego idealizmu przeciw międzynarodowemu materializmowi”.

O tem, jak hitlerowski „idealizm” wygląda, wiemy z często podawanych przez nas sprawozdań o bitwach na rewolwery, pałki, noże, kufle od piwa, o wyrzucaniu przeciwników z pędzącego pociągu i znaczeniu krwawej swastyki na pierśiach polskiego marynarza.

Juliusz Meinl

Specjalny Skład
Kawy i Herbaty

Bydgoszcz,
Gdańska 9

szcze w słońcu Orły Polskie, a na starym, patyną wieków okrytym, gmachu widoczny jest napis:

„CONCORDIA ET PIETAS FUNDAMENTUM REGNORUM”

(zgoda i pobożność fundamentem państw) zjawia się nagle zaciężne kohorty wrogię Polsce pruskiego nacjonalizmu i tuż nieopodal mostów polskich na Wiśle pod Tczewem rzucać nam będą w twarz

WYZWANIE I DO STARYCH PROWOKACJI KRZYŻACKICH, DORZUCAC NOWE?

A Polska, mająca wszak w Gdańsku zastrzeżone swoje prawa, patrzeć będzie zimno i spokojnie, jak tam o parę stacji od Gdyni i naszego portu szaleć będzie w poczuciu siły i bezkarności cała armja cywilna hackenkreuzlerów, by polskiej ludności na terenie Wolnego Miasta przypomnieć, że oni są „Herrenvolk” wobec mniejszości polskiej nad Wisłą?

Czy nie drgnie serce na Pomorzu i nie zaciśnie się dłoń do decyzji dla zaznaczenia własnej siły organizacyjnej obywatelstwa Pomorza na polu Przystosowania Wojskowego?

APELUJEMY DO TYCH RYCERSKICH DUSZ POLSKICH.

które zawsze są czujne na apel, gdy godność społeczeństwa i poczucie siły własnej, każe skrzyknąć się ludzkiej gromadzie co rychlej, rozesać wici do pokrewnych organizacji, ująć się w jedno kółko przy pomocy polskiej silnej woli i jedności w działaniu, i na prowokacje hitlerowców w Gdańsku odpowiedzieć wielotysięczną rzeszą

POLSKIEGO PRZYSTOSOBIEŃIA WOJSKOWEGO, KTÓRE STANIE CZUJNIE I BACZNIE NA APEL NA DOWOLNYM ODCINKU POMORZA.

Wołamy: NA ALARM. Jest tu na Pomorzu kilkadziesiąt tysięcy zorganizowanego pogotowia obywatelskiego PW, które wie czym jest nagłe pogotowie, i które winno zebrać się samorzutnie pod swe komendy i na dzień oznaczony, w porozumieniu ze swymi przełożonymi — stanąć w szeregu i dać dowód sprawnością wojskowego przystosobienia, że

Pomorze czuwa i zaskoczy się nigdy nie da

Nie wzywamy — rzecz jasna — do żadnej militarnej awantury. Bynajmniej. Obywatelskie przystosobienie do obrony Pomorza, wobec ustawicznych prowokacyjnych zjazdów niemieckich dokoła naszych granic, wobec tendencyjnych, rewizjonistycznych przemówień,

stanąć winno w dniu oznaczonym po porozumieniu z odnośnymi czynnikami w miejscu oznaczonym i spełnić rolę czujnego pogotowia na wypadek niebezpieczeństwa ze strony obcych, gdyby chcieli wobec Poczty-pospolitej dopuścić się prowokacji!

Rzucamy tę inicjatywę obrony godności narodowej wobec wrażeń prowokacji i czekamy na odpowiedź tych „chłwów”, których na Pomorzu napewno nie brakuje!

Pragniemy bowiem, by tam gdzieś u mostów Tczewa, czy na wyrajach naszej Szwajcarii Kaszubskiej zjawily się w dniu oznaczonym silne, zbrojne oddziały pogotowia obywatelskiego i stojąc u granic Rzeczypospolitej, dały znać wszem wobec, że wobec wszelkich zakusów na Ziemię Pomorską

POMORZE CZUWA Z BRONIĄ U NOGI!

Adam Brzeg,

Program rolniczy Rzplitej w r. 1930/31

Przemówienie p. min. Janty-Polczyńskiego na konferencji rolniczej

Na posiedzeniu plenarnym Konferencji Rolniczej, mającej ustalić wytyczne programu gospodarczego na r. 1931/32, p. minister rolnictwa dr. L. Janta-Polczyński wygłosił inauguracyjne przemówienie zestawiające wykonanie dotychczasowego programu. Przemówienie to podajemy poniżej w obszernym streszczeniu.

(Przyp. Red.)

Żał na konferencji zeszłorocznej nie tylko dać tem organizacjom możliwość, ale uznać za ich obowiązek współpracę przy krystalizowaniu się planu gospodarczego. Tem samym przyznałem im prawo i obowiązek do zdania sobie sprawy z wykonania programu.

Przebieg do faktów i będę postępował w tej logicznej kolejności, jaką wykazały rezolucje zeszłorocznej konferencji.

Ochrona celna.

Ochrona celna jest zasadą, która nie może być stosowana automatycznie tem bardziej, że hermetyczne zamykanie granic dla eksportu naszego przez sąsiadów uważamy za akcję niepożądaną. Idziemy w kierunku przyzwyczajenia sąsiadów do zasady, że Polska nie może być terenem do rolniczej ekspansji eksportowej dla sąsiadów.

Uważamy sprawę ochrony celnej w zakresie głównych artykułów rolniczych za względnie sfinalizowaną. W ciągu 1930 r. został osiągnięty ten skutek, że szkodliwy import produktów rolanych został zahamowany — żaden rolniczy produkt zagraniczny do Polski nie dochodził.

Premje eksportowe.

Było zresztą do przewidzenia, że samo zamknięcie dowozu nie starczy do podniesienia cen krajowych za te produkty, których mamy nadprodukcję i które wobec tego musimy eksportować. Cena eksportowa stanowi w krajach w towarowych o rynku wewnętrznym. Wobec coraz to bardziej upadającej ceny światowej Rząd zdecydował się ułatwić eksport, zrzekając się części wpływów i cel dowozowych.

Na premie rolnicze wydano w czasie od 1 sierpnia 1930 do 15 maja 1931 r. zgórą 40 milionów złotych, w czem na zboża i produkty przemiatu 31 i pół miln. zł.

Premiami temi zostały podtrzymane minimalne ceny na zboże krajowe w wysokości ceny światowej — 70 proc. premii. Efekt premii polegał na podniesieniu ceny nie tylko zboża eksportowego, ale całego zboża krajowego i przysporzył rolnictwu ok. 80 miln. zł., a łącznie z eksportem około 100 miln. zł.

Aparat interwencyjny.

System premii zaczął dopiero działać, od kiedy Rząd, w oparciu o poważniejsze firmy zbożowe stworzył aparat interwencyjny, tj. od grudnia 1929 r. Aparat interwencyjny, opierający się na Polskich Zakładach Przemysłu Zbożowego i Związku Eksporterów, miał za zadanie sprzątnięcie z rynku podaży rolniczej, jak wiadomo, niedostosowanej do równej konsumpcji, lecz raczej do sezonu.

Kredyt rolniczy.

Rząd najzupełniej zdaje sobie z tego sprawę, że podaż zboża nie wynika jedynie z bezmyślności lub niezasadnych, popłochów, lecz często jest przymusowa, pod groźbą płatności i braku kredytu. Wobec tego Rząd, w miarę swoich środków, otwierał możliwości kredytowe. Na konwersję krótkoterminowego długu na średnioterminowe Rząd przeznaczył w styczniu 1930 r. 22 miln. zł. Konwersja ta przeprowadzana przez Bank Rolny nie dała wobec dysproporcji globalnej sumy zadłużenia rolniczego, a przeznaczonych na ten cel środków, widocznego efektu. Wobec tego przełożyliśmy punkt ciężkości na umożliwienie rolnikowi epie nieżenia swej produkcji przez otwarcie na wielką skalę możliwości zastawu zbożowego oraz kredytów zaliczkowych dla mniejszej własności. Kredyty te łącznie z zaliczkami zbożowymi mniejszej własności zostały wykorzystane w wysokości 58,7 miln. zł.

Oprócz tego większego kredytu otwierał Rząd i banki rządowe kredyty krótkoterminowe, które wynosiły w dn. 1. b. m. razem 313.500.000 złotych.

Rozłożenie płatności.

Akcja kredytowa została poparta od początku r. b. przez systematyczne rozłożenie płatności. Podatki państwowe, samorządowe, ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenia ogńiowe oraz płatności w bankach państwowych były ściągane do tej chwili zupełnie niezależnie od siebie. Obecnie płatności te zostały wciągnięte w pewien system. Zaległości zostały względ-

nie odsunięte, a bieżące płatności odpowiednio zastosowane do możliwości płatniczych rolnika. Jeżeli się zważy, że zaległości za podatki państwowe wynosiły 60 miln. zł., podatki zaś samorządowe 54 miln. zł., ubezpieczenia rzeczowe i społeczne 41 i pół miln. i bieżące obciążenie krótkoterminowe w bankach państwowych 351 miln., to każdy bezstronny przyzna, że wy-

silek Skarbu jest ogromny. Skarb wydał także instrukcję w kierunku przystosowania wymiaru podatków do rzeczywistości, przedewszystkiem bezwzględne szanowanie deklaracji, opartej na ksiązkowości. Dalej Skarb obniżył stopę oprocentowania od zaległości w podatku majątkowym do 1 proc. Poczynając od 1 lipca r. b. obniżona zostaje stopa procentowa od kre-

Ostrzeżenie

Do wszystkich placówek Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII.

Zarząd Główny Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. w Grudziądzu przesyła nam pod datą 13 czerwca 1931 r. następujące ostrzeżenie do umieszczenia:

Ostrzegamy wszystkich Druhów przed łączeniem się z nielegalnym i samozwańcym związkiem Powstańców i Wojaków na czele którego stoi ks. prob. Wrycza z Wiela. Samozwańczy zarząd tego związku, do którego należy zaledwie kilka obalamuonych Placówek, podszycia się nieprawnie pod nazwę naszego Związku i tendencyjnie w kłamliwy sposób przedstawia Druhom cele naszej organizacji, jako dążenia partyjne.

Jasnym stało się w niedzielę dnia 7 b. m. w Tczewie, że nieliczni, obalamuenci członkowie wprowadzeni zostali przez przywódców zjazdu na partyjne podwórko Endecji.

Celem tych panów, których przy realnej pracy Związku naszego nigdy nie było, jest powiększenie kosztów naszego Związku swych partyjnych szeregów Endecji.

Zwracamy Druhom uwagę, że **ODŁAM TEN POZBAWIONY JEST WSZELKIEJ WSPÓŁPRACY Z WŁADZAMI WOJSKOWEMI.**

Natomiast Druhowie tych Placówek, które uznały nowy statut i zgłosiły poprawki do niego, korzystając z wydatnej pomocy Władz Wojskowych — zdających do wzmocnienia i wprowadzenia na tory żywotne lojalnych szeregów Powstańców i Wojaków.

Menerów partyjnych a zarazem przywódców zjazdu tczewskiego podszycających się pod nazwę jedynego od 10-ciu lat istniejącego na naszym terenie Związku, pociągamy w razie niezaniechania

tej roboty destruktywnej — do odpowiedzialności.

Jedynym prawnie istniejącym Związkiem wojackim jest: **ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW O. K. VIII Z SIEDZIBĄ W GRUDZIĄDZU, UL. FORTECZNA 22.**

Wszelką korespondencję należy pod podanym adresem kierować.

Składki członkowskie prosimy stosownie do art. X, § 2 statutu Związku z dn. 22. 3. rb. począwszy wstecz od 1 kwietnia br. przekazywać za pomocą blankietów P. K. O. nr. 211.830 i to po 4 grosze miesięcznie od jednego członka.

Placówkom, które przyłączyły się do nielegalnego związku z ks. prob. Wryczą, zwracamy uwagę, że jakiegokolwiek tam przekazane pieniądze zużyte zostaną na robotę partyjną i rozbijacką, a nie na zasadnicze potrzeby rozwoju Związku.

Druhowie! Przekonani jesteśmy, że bez względu na warsztat pracy w naszym życiu cywilnym twardo stać będziecie w szeregach tych, co budują siłę i wielkość organizacji i Państwa, a nie wśród tych, dla których dobro sprawy Państwa jest obojętne i dalsze od sprawy partyjnej.

Postawienie sprawy przez Was tak, stanowić będzie dowód tężyzny i bitności Was byłych żołnierzy, dowód zrozumienia obowiązków w stosunku do organizacji i Państwa.

Druhowie! w haśle naszym, cel pracy naszej, w niem ukochanej krwią naszą okupionej Polski — **„WOLNOŚĆ“!**

Zarząd Główny Związku:
(—) Goga, (—) Mielżyński, (—) Prądzyński, (—) Walkowski, (—) Chelmiński, (—) Sempłowski, (—) Piwowarczyk, (—) Ziółkowski, (—) Kukliński.

W mklesem zwierciadle

Samozwańczy „obrońcy“ wielkiej i świętej sprawy...

Czas skończyć z tą chydą

Przeglądając prasę pomorską, a zwłaszcza prasę endecji, stwierdzić musimy, że „papier jest niesłychanie cierpliwy. I rzecz elekawa — im tłustszym drukimn wypisaną na froncie: „Za Wiarę i Ojczyznę“, lub „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ — tem smutniejszo przejuwy zdziwienia publicystycznego, bandytyzmu na łamach tej prasy, chępiącej się z cynizmem faryzeuszy, że „bronią Kościoła i duchowieństwa katolickiego“.

Bierzemy w rękę pierwszy lepszy numer „Gościa Pomorskiego“ czy „Pielgrzyma“, albo z kolei numer „Słowa Pomorskiego“. Tam na froncie „Pielgrzyma“ piękne pozdrowienie chrześcijańskie „Niech będzie pochwalony...“ i równie piękna deklaracja:

„Redaktorzy pism narodowych i działacze narodowi służą... wielkiej i świętej sprawie, bo Polsce katolickiej...“

głosi „Pielgrzym“ w artykule pt. „Po zjeździe w Tczewie“. A „Słowo Pomorskie“ z szlachetną emfazą pisze od siebie:

„Tu właśnie prasa (endeccka przyp. red.) ciągle występuje w obronie duchowieństwa katolickiego, aby je ochronić przed atakami właśnie „De-Peka“...“

A więc sami obrońcy wielkiej i świętej sprawy, obrońcy Polski katolickiej, a także tak pisa szanownie i z pewnością siebie...

Wobec bierzemy do ręki te organy „służące

wielkiej i świętej sprawie“, to trybuny obrony katolicyzmu i czytamy, czytamy ze zdumieniem i osłupieniem...

Prosimy z nami: na pierwszej stronie „Pielgrzyma“ Nr. 72 z 16. 6. b. r. tuż pod hasłem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, w artykule omawiającym zjazd socjalistów tczewskich znajdujemy takie piękne kwiatki: „Tyko człowiek sły i przewrotny może podsuaać tej organizacji inne cele...“

„Mogą to czynić ludzie, którzy nauczyli się wysługiwać, którzy już przywykli do obroa...“

„Wystarczy przytoczyć ohydny, a bezczolną kalumnię, rzuconą na tych...“

„Takie łajdaki oczernienie mogło się zrodzić w umyśle zwyrodnialca i wykołajca...“

„Widac, ci panowie wszystko co robią, to tylko za pieniądze...“

„Kłamią, rzucając obelgi, bo to ich rzemiosło...“

Tak pisze w jednym „artykule“ organ służący wielkiej, świętej sprawie, bo Polsce katolickiej — jak pisze tenże „Pielgrzym“ w tym samym artykule.

Pismo to wychodzi w Pelplinie, tuż nieopodal Kurji Biskupiej, a za moralną strawę tego strasznego organu odpowiedzialna jest Rada Nadzorcza tego wydawnictwa w składzie sa-

Kawiarńia Kawiarnia
„SOMORZANKA“
Tel. 66. TORUŃ Szeroka 20
Właśc.: Bracia Murawscy
Poleca swoje śniadania urzędowe także potrawy à la carte!
Pierwszorzędna Kuchnia Warszawska

dyłów P.B.R., rozprowadzanych przez spółdzielnie rolnicze, o 1 proc. do 1 i pół proc.

Akcja międzynarodowa.

Nie bez zadowolenia możemy powiedzieć, że w kwestii porozumień międzynarodowych w celu zaradzenia dwom kardynalnym zagadnieniom, a mianowicie: podniesienia ceny światowej do pewnego poziomu oraz zorganizowania międzynarodowego długoterminowego kredytu rolniczego — Polska wzięła inicjatywę, powołując w sierpniu r. b. konferencję 8-u państw bałkańskich i bałtyckich i uzgadniając z nimi plan postępowania na terenie międzynarodowym. Rezolucje, wysunięte przez Konferencję Warszawską, zostały podchwyczone przez eze-reg konferencję międzynarodowych, z których żadna nie umiała dorzucić do nich jakiegos nowego momentu. Z postulatów, wysuniętych przez Konferencję Warszawską bardziej posunęła się naprzód sprawa międzynarodowego kredytu rolniczego długoterminowego.

Eksport wytwórczości zwierzęcej.

Na odcinku handlu produkcją zwierzęcą sprawa przedstawiła się trudniej niż sprawa zbożowa.

Podstawowy czynnik eksportu produkcji zwierzęcej tj. zdrowotność weterynaryjna, został w tym roku prawie że 100-procentowo osiągnięty. Dopiero na podstawie takiego stanu rzeczy mogliśmy zawrzeć konwencje weterynaryjne z szeregiem państw, stanowiących przeszłe tereny naszej ekspansji eksportowej.

Eksport jaj, pomimo, że daje globalnie około 140 miln. zł., mógłby dać o 30 proc. więcej, gdyby handel był zorganizowany i nie tak bezzadnie zaśmiecony, jak dzisiaj.

I masło polskie ma przed sobą niewyzyskaną dotychczas przyszłość, jako artykuł eksportowy. Ministerstwo swojemi zabiegami, a po części i pomocą finansową przyczyniło się do pokrycia kraju siecią mleczarni, dochodząca do 70 proc. zapotrzebowania.

Ustawodawstwo.

Cały ten ruch wymagał niektórych pociągnięć ustawodawczych i tak zostanie izbom sejmowej sesji przedłożony projekt skonwertowania płatności rolniczych przez oddanie ziemi na cele parcelacyjne. Na innym odcinku przygotowaliśmy ustawę rybacką, która wprowadzi nareszcie porządek w zupełnie bezprawnym dotychczasowym stan.

Takie jest mniej więcej pokłosie prac naszych w ostatnim roku.

mych księży i kapłanów znanych ze swego nazwiska: prezosem tej Rady jest ks. Jerzy Chudziński, członkami są: ks. prał. prob. Działowski z Pieniążkowa, ks. prob. Aleks. Kupczyński z Tczewa i ks. prob. Marjan Karczyński z Łasina.

Apelujemy pod adresem tego zespołu kapłańskiego, odpowiedzialnego wobec własnego sumienia, za te straszne szkody jakie takie pisma wyrządzają Kościołowi i Duchowieństwu, by swym wpływem ukrócił te przejawy zwyrodnienia prasowego, jakiego jesteśmy świadkami, w interesie całego Pomorza i jego prasy, oraz ohydzności publicznej.

„Zwyrodniałem“ zaś katarzyńskim, który podobnym stylem pisząc, z niezwykłym sadyzmem uprawiają taką „publicystykę“:

„De-Pek brygadowy“, „De-puś“ napadł na „Słowo Pom.“, niepoprawny „De-punio...“, „De-Pulek“ rozwrzeszczał się...“ (to wszystko w jednym artykule) —

krótko odpowiemy, że Tadeusz Wieniawa-Długoszowski, nie jest rodzonym bratem pułk. Wieniawy-Długoszowskiego, ani nawet jego bliskim krewnym, a „Polska Wolność“ nie jest żadnym organem określonej grupy politycznej, czy Obozu, który my reprezentujemy, lecz prywatną imprezę jej wydawcy.

Więc o co tyle wrzasku...?

„Księga moich synów” prezydenta Doumer'a

Obecny prezydent republiki francuskiej Paweł Doumer napisał prześliczną książkę o wychowaniu: — „Księga moich synów”. Książka ta zajmuje dziś całą Francję, podaje bowiem szczegółowy program pedagogiczny tego ojca rodziny, który stał się ojcem narodu.

Prezydent Doumer pragnął wychować synów swych na ludzi panujących nad sobą, zrównoważonych moralnie i fizycznie, przyjmujących po męsku na siebie obowiązki i ciężary, które im życie na barki włoży.

Czytając książkę Doumera ma się wrażenie, że nadewszystko ceni on wolę i charakter.

Człowiek musi panować nad sobą, aby być nie tylko uczciwym, lecz i szczęśliwym. Charakter silny, odporny, gotowy do czynu — oto silna ofensywa przeciw egoizmowi, namiętności, próżniactwu. Ruch — to leitmotyw, który często przewija się wśród kart „Książki moich synów”: ruch, n'est-ce pas? energia, to warunek zdrowia fizycznego i moralnego.

„Młody człowiek, który czuje skłonności do bezczynności, mękkości powinien ze wszystkich sił zwalczać to usposobienie.

Dziecko ma małe wady. Rosną one z wiekiem, a jeśli pozostają takie same, stają się brzydsze i trudniejsze do „zniesienia”.

Konieczność uzbrojenia przeciwko złu objawia się zwłaszcza wówczas, gdy się jest w ogniu walk życiowych.

Czytając „Księgę moich synów” przychodzi na myśl inny prezydent demokratycznej Republiki: Roosevelt.

Doumer i Roosevelt, to dwa nazwiska, które się chętnie zestawia z sobą, jeśli się zważy, że ich doktryny wiążą się logicznie z Ewangelią. — Będziesz miłował bliźniego twego jak samego siebie — oświadcza Doumer: to streszczenie obowiązków człowieka wobec jego bliźnich: obowiązków sprawiedliwości i braterstwa, obowiązków, by nikomu nie szkodzić, służyć mu i miłować go.

W dalszych rozdziałach Doumer porusza sprawę odpowiedzialności rodziny. Utrzymuje, że pomiędzy rodzicami i dziećmi istnieje bezwiedna unja myśli, uczuć i obowiązków, które się nigdy nie wyczerpują, jeśli się rozumie wielkość swych zadań.

Prześliczne są ustępy omawiające miłość i małżeństwo.

Czyn — to dewiza jednostki.

Miłość — to zadanie życia wspólnego.

Małżeństwo jest zawsze rzeczą dobrą, a jak piękną jeśli jest zawartem w jutrzence życia, gdy oboje narzeczeni wnoszą w swój związek skarb najcenniejszy ze wszy-

stkich: świeżość i czystość umysłu, serca i ciała!

Człowiek, który pracuje i ma żonę i dzieci, które kocha jest człowiekiem szczęśliwym.

Szczęście nie pochodzi z majątku. Nie trzeba marnować na zewnątrz swej rodziny czasu swego ani zdrowia.

Człowiek bogaty, który chce być zdrow powinien żyć równie skromnie jak ubogi i tyle co on pracować.

Trzeba zastosować swoje wydatki do swych dochodów. Nie zawiązywać stosunków w kołach zamożniejszych od siebie, bo dla świadczenia uprzejmości trzeba będzie

nadszarpywać swój budżet. Życie światowe i rozległe znajomości przynoszą więcej niedogodności niż pożytku.

„Książka moich synów” — pisze „Temps” — powinna być czytana przez młodzież i dorosłych. W czasach, które przeżywamy obecnie winna być wyrazem reakcji zdrowej moralności przeciwko ekscesom i zboczeniom, wynikającym z braku wysiłku i z anormalnego zamiłowania do spekulacji i użycia. Oddajmy się optymizmowi! Pałac Elizejski został zamieszka-ny przez „Człowieka, Rodzinę i doktrynę moralną...”

Stare cnoty francuskie nie zanikają!

Jeszcze można

odnowić przedpłatę
naszego dziennika

u listowycy

na miesiąc lipiec

względnie III. kwartał!

UWAGA! OPÓŹNIONE ZAMÓWIENIE, POZBAWIA PRENUMERATORA PIERWSZYCH NUM. w MIESIĄCU.

Dwa ptaszki i dwie myszy wylecą w przestrzeń międzyplanetarną

Profesor Darwin Loon wyjechał z Genui do Trypolis, aby na tamtejszym terytorjum w sereu pustyni dokonać prób ze swą rakieta księżycową.

Eksperymenty te nie mają nic wspólnego z lotami stratosferycznymi prof. Piccarda, ani też z fantazjami Juliusza Verne'go. Prof. Loon w wywiadzie udzielonym niedawno oświadczył że nie ma zupełnie zamiaru dać się wystrzelić na księżyc zamknięty w pocisku razem z psem, kotem i kanarkiem. Pociski bez pilotów mają osiągać coraz wyższe punkty atmosfery i sięgać poza atmosferę. W pocisku zamknięte będą zamiast ludzi in-

strumenty naukowe. One to wykażą potwierdzenie przypuszczeń o temperaturze, gęstości atmosfery i promieniach kosmicznych.

Instrumenty te będą zamknięte w kasecie zaopatrzonej w spadochron. W chwili osiągnięcia wysokości 70.000 kilometrów kaseta dzięki specjalnemu urządzeniu wyleci pod „opieką” spadochronu na ziemię.

Prof. Loon dokona w tych dniach swoich eksperymentów na pustyni, w odległości 200 kilometrów od Trypolis. Pustynia zdaniem jego jest doskonałym terenem do wystrzelenia pocisku a zwłaszcza do „ładowania” kasety,

Połomek korsarzy Samotne wędrówki Gerbaulta w lodzi

Przed paru dniami, bezpośrednio przed wyruszeniem na nową samotną wędrówkę, Alain Gerbault przyjął w swej łodzi grupę dziennikarzy, którym udzielił wywiadu. Milczący zwykle i ponury rozczołcił się jakoś tym razem, słysząc zapytanie jednego z dziennikarzy, co ma oznaczać stalowy kufer, stojący za przepierzeniem na dnie łodzi. Na ten temat opowiedział żeglarz długą historję, malującą pochodzenie i dzieje tej stalowej szkatuły.

Jest to starożytny kufer korsarzy, przechowywany od wieków przez rodzinę Gerbaultów. Był podobno ongiś własnością pra-pradziada Alaina. Obecnie obwozi go samotny żeglarz oceanów jako maskotę-talizman przeciw burzom i przeciwnościom losu. „Nie mogę sobie wyobrazić, powiada Gerbault, jakbym mógł bez tego kufra przebyć samotnie tak wielkie przestrzenie wód. Mam przekonanie, że szczęście, towarzyszące mi stale w dalekich podróżach, odstąpiłoby mnie, gdybym zagubił swą rodową pamiątkę.”

Jubileusz kukulki

Naprawdę jubileusz i naprawdę kukulki, ale nie tej, która innym przepowiada czas dzielący od ślubu, lub liczbę dzieci, lecz tej, która wiernie i skrupulatnie wykukuje godziny, jak ją tego nauczył jej twórca, bawarski chłop-żegarmistrz, Antoni Kerrer z Schoenwaldu. Było to równo dwieście lat temu w 1731 roku, gdy Kerrer dla prześlągnięcia zagniewanego dziedzica, ofiarował mu skonstruowany przez siebie zegar z kukulką. Pomyśl okazał się doskonały, gdyż dziedzic nie tylko przebaczył Kerrerowi, ale i obdarował go hojnie, a na „kukulkę” posypały się liczne zamówienia. Dzisiaj cała okolica Schoenwaldu trudni się wyrabianiem zegarów z kukulką, które mają szeroki zbył w Niemczech i zagranicą.

której nie groziłyby ani fale oceanu, ani szczyty lodowców.

Następnie prof. Loon projektuje wystrzelić nową rakieta na wysokość 100 kilometrów w pocisku zamknięte będą dwa ptaszki i dwie myszy, aby na żywych istotach wypróbować działanie promieni kosmicznych.

Prof. Loon twierdzi, że tym sposobem można będzie dolecieć, a raczej dostrzelić nie tylko na księżyc, lecz i na gwiazdy.

Prof. Loon działa z niezmierną rozwagą i precyzją oraz etapami. I dlatego można wyrazić nadzieję, że eksperymenty jego się udadzą.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

32

Powieść z r. 1935.

Ona odłożyła dwie książki, z którymi weszła do pokoju, na etażerkę i spostrzegłszy grubą kająt, bąknęła szybko:

— Ach, to już... przyniesiono!

— Przyniósł przed godziną dr. Stelmachiewicz — odrzekła matka.

Znow błyskawiczny rumieniec zamigotał na śniegach jej twarzy i porucznik, nie spuszczaający z niej oka, powziął przypuszczenie, że ów dr. Stelmachiewicz, tak usłużny, wplatał się różową nicią w gorliwe studia chemiczne.

— Pani Wessexowa nic w liście nie wspominała, że pan porucznik wybiera się do Warszawy — rzekła panna Inka, siadając przy stole i myśląc z przerażeniem o swej wyszarzałej sukiencie. Żeby wyprysnąć chociażby na moment i poczesać włosy!

— Ja nie wybierałem się też wcale, lecz mnie wybrano nagle do krótkiej przejażdżki. Zapewne jutro wieczorem będę już w Gdyni. Przybyłem służbowo.

— Zostanie pan porucznik z nami na herbacie — otwalała się pani Grochowska, trochę pytająco, a więcej stwierdzająco rzecz postanowioną i wyszła z pokoju, by pozostawić ich sam na sam. Wiedziała co się święci i odgadywała życzenia faworki.

Jedna z jej córek wyszła za mąż za administratora znacznych dóbr w Małopolsce, druga za wyższego urzędnika ministerjalnego. Pani Grochowska odnosiła się do nich dość chłodno.

konwencjonalnie, a wszystkie swe uczucia macierzyńskie przelała na najmłodszą Inkę. Tłumaczyło się to poczęści tem, że była ona najładniejszą z sióstr, najzdolniejszą i wybijającą się z podród rzeszy panien, co schlebiali bardzo dumie matczynej.

Po wyjściu matki Inka spuściła nos, jakby zalękniona. Wspomnienie owych całusów gdzieś między Juratą a Jastarnią żyło i kwitło w niej pod balastem codzienności i przejmowało ją teraz czarownym niepokojem. Gdy porucznik, w czasie świąt Bożego Narodzenia bawiąc u ojca, odwiedził wraz z siostrą panią Grochowską, nie byli ani chwili sami. Sondowali się wówczas spojrzeciami i stwierdzili, że uczucia ich nie wygasły. Więc panna miała wrażenie, że przystąpiła teraz do nich miłość.

— Pani tak ogromnie pracuje — począł żywo porucznik. A podobno system nerwowy kobiet nie wytrzymuje na długo wyczerpanej pracy umysłowej. Odbija się to na zdrowiu. Boję się zatem, aby ten egzamin...

— Czy wyglądam tak źle?

— Nie. Praca nie zrobiła najmniejszej ujemy pani urodzie. Ale schudła pani trochę i pytanie czy te emocje i wysiłki przed egzaminem... Pani powinna zaraz potem gdzieś wyjechać. Np. do Zakopanego. To dobra myśl — uśmiechnął się sztucznie, dość niezgrabnie dając do tego, by opuściła Warszawę przed wybuchem wojny. A ona stropiła się wielce.

— Czy rzeczywiście wyglądam tak źle? — podniosła na niego wystraszone oczy.

— Nie! — zawołał zły na siebie, że ją uraził i przestraszył. — Panno Inko, proszę mi wierzyć, że nic podobnego nie miałem na myśli. Jest pani taka... czarująca jak... wtenczas. Wyznam, że mówił przezemnie jedynie ordynarny

egoizm. Bo... powiem szczerze... czekają nas teraz... bardzo ważne ćwiczenia. Ale, skoro się da, t. j. w czerwcu... Tak, w końcu czerwca komandor obiecał mi miesiąc urlopu... Postanowiłem poznać Tatry dobrze i myślałem sobie, jak to byłoby przepysznie, gdyby pani tam się znalazła... Była pani kiedy na Rvsach? Na Wysokiej? Nad jeziorom Popradzkim? Podobno przecudna droga. Stamtąd już blisko do Szczyrby — mówił żarliwie, jakby w szczególnem umiłowaniu gór, i kłamał, wiedząc, że nie pojedzie za nią nigdzie.

— Tak daleko się nie zapuszczałam. Znam tylko Staw Gasienicowy, Zawrat, Morskie Oko, bliskie szczyty i regle.

— A wiec!... Żeby pani pojechała do Zakopanego jak najprędzej...

— Z pewnością po egzaminach wyjadę.

— Koniecznie!

— Ale doprawdy nie wiem jeszcze dokąd. Może do siostry na wieś, może z mamą do wód.

On poniesiony obawą o nią i miłością położył dłoń na jej rączce i błagał miłośnicę:

— Ja tak ogromnie proszę...

Nagle zerwał się i siadł tuż przy niej na kaniapie.

— Złota, śliczna panno Inko! Niech mi pani przyrzecze, że wyjedzi pani bezzwłocznie po egzaminie. W czerwcu. Koniecznie. Do Zakopanego lub w Beskidy. Tak bardzo, bardzo proszę. Pani to robi dla mnie i dla siebie...

Drżał w tem ton niepokoju, który ona odczuła czujną subtelnością serca. Więc zdziwiona zająrzała z boku w jego oczy.

Ujrzała w nich troskę.

— Co się panu stało?! panie Czesławie... Rączki jej spadły na jego rękę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańsk.

Kino Capitol: „Die Leibeigenen“ i „Was kleine Mädchen träumen“.

Kino Ufa-Palast: „Rango“.

Rathauslichtspiele: „Va Banque“.

Kino U. T.: „Moritz macht sein Glück“.

Kino „Passagetheater: „Das Lied ist aus“.

Kino Flamingo: „Unschuld“ i „Trust der Diebe“.

Kino Gloria-Theater: „Banditenlied“.

Kino Odeon: „Die Drei um Edith“ i „Rintintinschwester Sieg“.

Ruch towarzyszy

— Miesięczne zebranie Tow. b. Wojaków w Wrzeszczu odbędzie się w sobotę, dnia 20 b. m. o godz. 19 w Domu Akademickim przy Heeresanger. Porządek obrad: zagajenie; przywitanie przybyłych gości; odczytanie protokołu z ostatniego zebrania; odczytanie otrzymanych rozkazów; ogłoszenie referatu w sprawach organizacyjnych przez druha komendanta powiatowego; dyskusja i wolne głosy i zakończenie. Wzywa się wszystkich druhów do bezwarunkowego i gremjalnego przybycia. Wolność Zarząd.

Lekcje śpiewu odbywają się:

„Lutni“ gdańskiej w poniedziałki i środy o godz. 20 w Domu Polskim.

Chóru Męskiego „Moniuszko“ w Gdańsku we wtorki o godz. 20-tej w gmachu Dyrekcji kolejowej.

Tow. Śpiewaczego „Cecylja“ w Nowym porcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinistrasse.

„Cecylja“ w Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

Tow. Śpiewacze „Lira“ — Staryszotland — we wtorki i w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Harmonji“ w Sidlicach we wtorki i czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ulicy Kartuskiej.

„Lutni“ Oliwskiej w środy o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy Ludolfinetstr.

„Cecylja“ gdańskiej w piątki o godz. 20 w Domu Polskim.

Konkursy powozowe i koni wierzchowych

Z okazji tegorocznej wystawy koni w Grudziądzu, odbyć się mającej 14 i 15 lipca b. r., projektowane są konkursy powozowe dla pojazdów 2 i 4 konnych oraz konkursy koni wierzchowych pod jeźdźcem. Przewiduje się różne nagrody honorowe.

Zgłoszenia należy skierować najpóźniej do dnia 1 lipca b. r. do Sekretariatu Pomorskiego Związku Hodowców konia szlachetn. półkrwi w Toruniu, ul. Sienkiewicza 40.

Chojnice

— Osobiste. Burmistrz miasta p. dr. Sobierajczyk powrócił z urlopu wypoczynkowego.

— Zebranie Zw. Strzeleckiego. Onegdaj odbyło się przy licznych udziałach członków zebranie Zw. Strzeleckiego pod przewodnictwem preesa p. mec. Radwańskiego. P. Karpus wygłosił referat na temat lotnictwa nowoczesnego. W dalszym ciągu zebrania uchwalono wycieczkę i poruszono sprawę kursu pływackiego, jakiego odbędzie się w lipcu w Toruniu. Na kurs ten zgłosili się już pp. Wałdoch, Piekarski Jan, Władysław i Jan Mucha.

— Bezcelne napaści. Od czasu, kiedy stadion sportowy został wykończony, prasa nieprzychylna owocnej i wyteżonej gospodarce burmistrza naszego miasta przypuściła szturm na... boisko. W napastliwych artykułach prym wiedeńskie wydanie chojnickie niemieckiej „Pommereller“ wychodzący w Tczewie. Autorem tych wszystkich artykułów jest p. W. którego nazwisko narazie zatrzymamy w tajemnicy. Gdy plac, na którym obecnie znajduje się piękny stadion był pełen rypcei, to p. W. nie podnosił zarzutu, a gdy teraz śmietnik ten zamieniono w piękny stadion „obronca pokrzywdzonych obywateli“ podnosi alarmy i to aż w prasie niemieckiej.

Ciekawym jest, iż panu temu swego czasu przeszkadzała trąbka wojskowa w spaniu, a teraz aż w prasie niemieckiej rozpoczyna swoje popisy. Czas z tem skończyć.

Na marginesie ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej, mimo że zajmowało się tylko interpelacjami wniesionymi przez komunistów, miało bardzo ciekawy przebieg. Interpelacje te głęboko oświetlają sytuację obecną.

Jedną z tych interpelacji żądała, aby nauczycielkom nie dawano tylko pół zastępstwa, ale obdarzono ich całymi zastępstwami.

Niejedną z czytelników zapyta się z zacięciem, skąd nagle bierze się tak dużo sił nauczycielskich w Gdańsku?

Cała akcja wychodzi tylko na robienie oszczędności przez senat. Okazuje się jednak w praktyce, że oszczędność tą przeprowadza się kosztem dzieci uczyszczających do szkół ludowych. Normalnie w każdej klasie ma być najwyżej 45 dzieci. Teraz atoli nie są rzadkością wypadki, że w niektórych klasach jest 65 do 70 dzieci. My Polacy wiemy, że klasy polskie są przepelnione. Gdyby klasy miały tylko do 45 dzieci, to wszystkie siły nauczycielskie mogłyby być zatrudnione i wykazałyby się raczej brakiem sił nauczycielskich. Wykazuje to ponownie, że senat gdański oszczędza na dzieciach robotnika, bo jest zrozumiałe, że nauczyciel lepiej nauczać może, jeżeli ma 45 dzieci aniżeli 65. Każde poszczególne dziecko w pierwszym wypadku z nauki więcej skorzysta.

Druga interpelacja zajmowała się sprawą 40 godzinnego tygodnia pracy w urzędach miejskich. W prasie niemieckiej różne były oświetlenia tej interpelacji. Między innymi na interpelację tą udzielił wyjaśnień senator p. dr. Blavier, który oświadczył, że pertraktacje ze związkami w sprawie wprowadzenia 42 godzinnego tygodnia pracy

w przedsiębiorstwach i urzędach nie doszły do skutku, ponieważ przed rozstrzygnięciem najwyższego sądu rozjemczego senat swój wniosek cofnął.

To cofnięcie ma także swoje głębsze przyczyny. Dla pracowników zakładów miejskich miało być wprowadzony 42 godzinny tydzień pracy. Zapłatę ci pracownicy mieli pobierać za 42 godziny, socjalne dokładki mieli otrzymać za 48 godzin i mieli być wolni od podatku przymusowego, tak zwanej „Festbesoldetensteuer“.

Związki bardzo słusznie żądały rozstrzygnięcia najwyższej izby rozjemczej. Jest rzeczą pewną, że izba rozjemcza byłaby w tym duchu rozstrzygnęła, ale jest inna przyczyna, która skłoniła senat do cofnięcia zajętego swojego stanowiska. Jeżeli byłoby rozstrzygnięcie obowiązujące, to decyzję tą można by w analogicznych wypadkach wykorzystać. Tego wykorzystania obawiali się pracodawcy w Gdańsku, bo gdyby uzyskano raz korzystną decyzję dla pracowników, to w dalszym ciągu wyroki takieby zapadały.

Dalsza interpelacja domagała się, aby wszystkim bezrobotnym i źle zarabiającym udzielano wyższej zapomogi mieszkaniowej.

Z podwyższeniem dzierżawy wszyscy ci, którzy otrzymują zapomogi mieszkaniowe, zatrzymają dotychczasową wysokość. Jeżeli ktoś z bezrobotnych wzgl. z mało zarabiających chce uzyskać dalsze niżki wzgl. podwyżki zwolnienia od „Wohnungsbaubgabe“, musi stawić specjalny wniosek do Wohlfahrtsamtu, ponieważ tak przepisuje ustawa mieszkaniowa.

Maliszewski radny miasta Gdańska.

Koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego w Gdańsku

Dyrygent: Jan Niwiński — Soliści: pp. Stefania Morkwa i K. Corneliussen.

Ostatni w tym sezonie koncert P. T. M. (13 czerwca br.) uważać należy za jeden z najbardziej udanych pod względem artystycznym wieczorów, jakie Towarzystwo to dość często, prawie regularnie, od chwili objęcia kierownictwa przez dyrektora J. Niwińskiego, urządza.

Program koncertu zestawiony ze smakiem zawierał kilka bardzo cennych utworów polskiej i skandynawskiej muzyki. Nie zatrzymując się dłużej na omawianiu dobrze nam znanych utworów polskiej części programu, z której zawsze piękna „Bajka“ Moniuszki i „w Tatrach“ Zelenkiego (wspaniale przeprowadzona fuga) wywarła silne wrażenie na audytorjum dzięki precyzyjnemu i pełnemu temperamentowi wykonaniu — zaznaczyć należy, że skandynawska część programu przedstawiała się nader ciekawie. Wykonano w tej części: subtelną niesłychanie „Zorahayda“ Swendena i suita Palmgrenna „z Finlandji“, z brawurą wykonanym i zupełnie modernistycznie traktowanym „Kuligiem“, jak również Griega „Peer Gynt“, pozostawili niezatarte wrażenie wśród obecnych na koncercie słuchaczy.

Wykonanie tych kompozycji stało na niebywale wysokim poziomie a uznanie i wdzięczność audytorjum wyraziły się w bardzo hucznych i długich nie milknących oklaskach. Skierowanych pod adresem niezmordowanego dyrygenta i w całej pełni zasługującej na to orkiestry. Zauważyć można było znaczny postęp w zgraniu się naszej orkiestry symfonicznej i jakby pewne jej zementowanie. Jest to wielką i niewątpliwą zasługą p. dyr. J. Niwińskiego, który o dziwo, trwa tak długo (na gdańskie stosunki) na tym tak nie bardzo łatwym posterunku społeczno-artystycznej pracy i którego wytrwała praca, nie znająca przeszkód czasu ani pory dnia, daje coraz piękniejsze plony.

Podziwiać istotnie należy, jak się p. Niwińskiemu, przy jego wielkim nawale pracy zawodowej, przy kierowaniu trzema instytucjami, udaje, że nie usuwając się od innej pracy społecznej, w tak ciężkich warunkach miejscowych zdola osiągnąć takie nadzwyczajne rezultaty. Chciałoby się zapytać, czy nie należałoby, zamiast występować z coraz to nowymi próbami utrudniania pracy dzisiejszemu kierownikowi artystycznemu P. T. M. w Gdańsku, poprzeć jego syzyfowe wysiłki silnicizmem, jak na środowisko prawdziwie kulturalne przystało, szczerem współdziałaniem i podtrzymywaniem żywego jeszcze tętna pracy w P. T. M., choćby w formie liczniejszego wpisania się

na członków czynnych i wspierających tego Towarzystwa i również nieco liczniejszej frekwencji na pięknych naszych polskich koncertach w Gdańsku.

Soliści: wieczoru, p. S. Morkowa (skrzypce) i p. K. Corneliussen (flet) odegrały każda na swym instrumencie z dużą rutyną i muzykalnością: pierwsza „Romans“ Swendena a druga Menuett ze suity L'Arlesienne Bizeta. Obie panie solistki miały zasłużone powodzenie i grały naddodatki.

Bardzo pocieszającym był fakt obecności na koncercie b. dużej ilości młodzieży szkolnej. Nowy Zarząd P. T. M. w Gdańsku może być dumny ze swej ostatniej imprezy artystycznej a ci, którzy na tym naprawdę pięknym koncercie nie byli, niech żalują.

Vox populi.

Z prac Gminy Polskiej na przedmieściach

Na ile zebrania T-wa Ludowego w Brzeźnie

Towarzystwo Ludowe w Brzeźnie na ostatnim swym zebraniu, które się odbyło w ochronce polskiej, miało okazję wysłuchać szeregu wywodów o pracach Gminy Polskiej, złożonych przez członka głównego zarządu p. Józefa Gregorkiewicza z Nowego Portu. Na wstępie powitał zagajając obrady miejscowy prezes p. Derda — przedstawiciela Gminy Polskiej p. Józefa Gregorkiewicza oraz prezesa honorowego Gminy Polskiej p. Józefa Czyżewskiego. Na samym wstępie wygłosił przemówienie senior Polaków p. Józef Czyżewski o prześladowaniach kościoła i zakusach szatańskich w chwili obecnej. Mówca rozwodził się szeroko na temat Hiszpanji i Włoch, gdzie rewolucja pali kościoły i prześladowuje duchowieństwo.

Sekretarz towarzystwa p. Witkowski odczytał ciekawe karty z historii najnowszej Rosji bolszewickiej, a zwłaszcza o wychowaniu dzieci i ich niemoralności.

Imieniem zarządu Gminy Polskiej wygłosił dłuższe przemówienie p. Józef Gregorkiewicz, wyjaśniając różne trudności, które przechodzić w danej chwili zarząd Gminy Polskiej. Mówca podkreślił, że Gmina Polska wszędzie gdzie może wysyła prelegentów i swych referentów oświatowych. W ostatnim czasie zarząd Gminy Polskiej zajęty był głównie przeprowadzeniem wyborów do sejmiku powiatowego w powiecie Gdańskie Wyżyny, które się zakończyły znowu sukcesem Gminy Polskiej i społeczeństwa naszego na wioskach. Towarzystwo Ludowe na terenie W. M. Gdańska w swej ważnej pracy wycho-

W sprawie usprawnienia przewozu towarów do portów i z portów

W związku z wnioskami niektórych organizacji gospodarczych, ministerstwo komunikacji wydało szereg zarządzeń, zmierzających do usprawnienia manipulacji przy nadawaniu towarów do portów i z portów. Znalazło to już wyraz w wydanym rozkładzie jazdy pociągów towarowych pośpiesznych i dalekobieżnych. Przytem wzięto pod uwagę najdogodniejsze połączenie z regularnymi liniami okrętowymi. Celem uwydatnienia przewozu do portów wprowadzone zostały specjalne nalepki umieszczone na wagonach i przesyłkach na koszt kolei. Stacje otrzymały polecenie udzielania wyczerpujących informacji, tyjących się właściwych taryf, najdogodniejszych połączeń z liniami okrętowymi, a w miarę możliwości także przepisów innych władz państwowych.

Dalsze ofiary na nagrobek śp. ks. L. Miszewskiego

Filja Gminy Polskiej w Oliwie: pp. Antoni Maciejewski 3 guld., Franc. Formella 1, Kilmkiewicz 2, Pieper 0.25, Jan Kreft 0.50, Strongowski 1, Borzestowska 2, Adamski 0.25, Schütze 0.50, Borkowski 1, Plicht 0.50, Plotke 1, Krański 1, Plenkowski 1, Kather Katarzyna 0.50, Kowalski Wiktor 2, Poblitzki Józef 0.50, Jan Liedtke 0.50, Schmidt 0.50, Klein Franciszka 0.50, Paweł Jakubowski 0.50, Seliński 1, Suwała 0.25, Grubba 0.25, Leszczyńska 1, Lange 0.50, Strongowska 0.50.

Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej Gdańsk Śródmieście: pp. ks. Szymański patron 2, Z. krzewska wicepatr. 2, W. Buczkowska 0.50, Fr. Kuntz 0.50, Marta Łukowska 0.50, Zofia Orzechowska 0.50, Kuklińska 0.50, J. Lendzionowa 0.50, Pietruszewska 0.50.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzezypospolitej Polskiej Gdańsk: pp. Zdunkiewicz Donat 0.50, T. Kobielski 1, nieczytelny 0.50, R. P. 1, Kryża 0.50, Chmielewski Józef 0.50, Wzorek 0.40, Baraniecki 1, nieczytelny 0.50, Chmielewski Józef 0.25, Plenkowski Bernard 0.40, Liedtke 0.40, J. Stawecki 1, nieczytelny 2, nieczytelny 0.50, Kochański 1 guld.

Tow. Lud. Kłodawa i Kleszczewko: pp. Chilla 2, Spott 0.50, Szymański 0.50, Olszewski 0.20, Bratuszewski 0.50, Zieliński 1, Schlagowski 0.50, Włoch 0.50, Kuństowicz 0.50, Schlagowski 0.60, Kachniarz 0.50, Schur 0.50, Kullas 0.50, Nitzel 0.50, Dominik 0.50, Braszewska 0.50, Malotka 1, Goluński 0.50.

Za powyższą ofiarę składa Gmina Polska serdeczne „Bóg zapłać“.

Gmina Polska w W. M. Gdańsku E. V.

XI. Zjazd Związku Restauratorów Ziem Zachodnich

Wczoraj Toruń gościł uczestników XI Zjazdu Delegatów Związku Restauratorów Ziem Zachodnich (Wielkopolski i Pomorza).

Po nabożeństwie w kościele św. Jakoba i po wspólnym śniadaniu w restauracji „Pod Orłem” o godz. 12-tej rozpoczął się zjazd.

O godz. 12 w południe po zagajeniu zebrania przez p. prez. Penkalla otwarcia Zjazdu dokonał prezes Związku p. K. Antoniewicz, wygłaszając płomienne przemówienie o zadaniach zawodu restauratorskiego.

Po swoim przemówieniu p. prezes Antoniewicz zaproponował na marszałka Zjazdu p. Nowaka z Gniezna, który na wice-marszałków powołał pp. Józefa Falejowskiego z Bydgoszczy, a na asesorów pp. Mateckiego z Bydgoszczy i Maćkowiaka z Grudziądza.

Po powtórzeniu przedstawicieli władz, prasy i gości odczytane zostały telegramy, nadesłane przez towarzystwa, nie mogące uczestniczyć w Zjeździe.

Następnie przedłożono zjazdowi sprawozdania zarządu związku. Komisja rewizyjna, udzielając absolutorium zarządowi, zgłosiła równocześnie wniosek, aby Związek Pomorski płacił do Związku zamiast 25% — 50% od składek członkowskich.

Na tem tle doszło do dość ostrych starć na zjeździe. Gdy wniosek ten podano pod głosowanie i gdy większość delegatów go uchwaliła, delegaci okręgu pomorskiego ostro zaprotestowali przeciw teroryzowaniu delegatów pomorskich przez delegatów wielkopolskich.

Do ostrej scygi doszło również na temat pisma zawodowego, którym jest „Dom Gościenny”. Zjazd mimo energicznych protestów z różnych stron uchwalił nie abonować obowiązkowo tego tygodnika zawodowego.

Wąbrzeźno

Życia Tow. Powst. i Woj. w Zieleniu. W dniu 13 bm. kilku malkontentów miejscowej placówki Powst. i Woj. zwołało nadzwyczajne zebranie członków, na którym miały rzekomo zapadnąć „ważne rezolucje” w kierunku wyzwolenia Powst. i Woj. w Zieleniu „z niewoli sanacyjnej”.

Na zebranie to przybył również Zarząd Pow. w osobach prezesa p. Czerwińskiego z Wąbrzeźna, p. wice-starosty Cwinnarowicza oraz Pow. k-ta P. W. por. Kuliszewskiego. Jak się jednak okazało, to ci właśnie wicherzyciele zgody i porządku w organizacjach P. W. o których ciągle wspominają władze wojskowe, w ostatni chwili widocznie stchórzyli i na zwołane przez siebie zebranie nie przybyli.

Przybyli natomiast członkowie, którzy trzeźwo patrzą na sprawę pogotowia obrony i z temi odbyło się zebranie, w czasie którego, treściwe referaty wygłosili p. wicestarosta Cwinnarowicz i por. Kuliszewski.

Po przyjęciu rezolucji, nawołującej do zgodnej i intensywnej współpracy na polu P. W. zebrani odpowiadali „Rotę” poczem zebranie zostało zamknięte.

— Jubileuszowy zlot hufca harcerek. Dnia 14 bm. odbył się w Wąbrzeźnie jubileuszowy zlot harcerek z okazji 10 lecia powstania hufca harcerek pow. wąbrzeskiego.

Rano odbył się w obozie przegląd i raport drużyn, przybyło na zlot przeszło 300 harcerek z poszczególnych placówek.

O godz. 10.30 w obecności przedstawicieli władz i gości, odprawione zostało przez ks. kapel. Brejskiego, nabożeństwo, po którym odbyła się defilada połączona z pokazami przeciwgazowymi z okazji VIII Tygodnia L. O. P. P.

Defiladę przyjął p. starosta pow. Suchocki wraz z pow. k-tem P. W. por. Kuliszewskim oraz w obecności Kola przyjaźni harcerek.

Po południu harczerki przyjmowały gości w obozie herbatką, a w międzyczasie odbywały się biegi harcerek, gry itp.

O godz. 20-jej po rozdaniu nagród przy ognisku, śpiewem „Wszystkie nasze dniennie sprawy” zlot zakończono.

Wyniki zlotu daly dowód że akcja harcerek dobrze kierują p. Gawarzycki k-nt hufca, oraz prezes Kola przyjaźni p. Nalęcz z Wąbrzeźna.

Poza temi, poniekąd przykreimi incydentami, wysłuchano na zjeździe referatu red. wydawnictwa „Kupca” Grudzińskiego na temat Wystawy Kolonialnej w Paryżu oraz referatu prezesa Antoniewicza na temat ostatniej ustawy antyalkoholowej.

Szczegółowie sprawozdanie z przebiegu obrad zamieścimy w numerze jutrzyszym.

Dzisiaj ograniczymy się jedynie jeszcze

do podania nazwisk członków Związku, odznaczonych najwyższą nagrodą, jaką rozporządza Związek.

Dyplom zasług odznaczeni zostali długoletni skarbnik okręgu pomorskiego Andrzej Gośliński, prezes okręgu bydgoskiego Palejowski, radca magistratu bydgoskiego Edmund Matecki oraz prezes towarzystwa Restauratorów w Bydgoszczy, Kocerka.

Dalszy spadek bezrobocia w ciągu tygodnia

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 13 bm. wynosiła 304.230 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia wykazuje spadek bezrobocia o 0.030 osób.

Liczba bezrobotnych w ważniejszych ośrodkach przedstawia się według danych z dn. 13 bm. następująco:

Warszawa-miasto 18.397 bezrobotnych (spadek w ciągu tygodnia o 294 bezrobotnych), Warszawa-okręg ziemski 9.300 (—153), Łódź-miasto 28.516 (—1.526), Łódź-okręg 11.525 (—107), Bydgoszcz 9.326 (plus 74), Poznań

12.828 (—801), Częstochowa 11.236 (—214), Sosnowiec 21.423 (—63), Śląsk 61.927 (—821), Włocławek 7.677 (—596), Żyrardów 5.470 (plus 04), Piotrków 5.068 (—420), Radom 6.214 (plus 271), Lublin 5.350 (plus 16), Kraków 0.120 (—282), Lwów 6.975 (—457), Drohobycz 6.375 (—39), Grudziądz 5.170 (—211).

W pozostałych ośrodkach liczba bezrobotnych wynosiła niżej 5.000 osób.

W porównaniu z okresem tygodniowym od 30 maja do 6 czerwca, spadek bezrobocia zwiększył się w dalszym ciągu o 2.190 osób, w poprzednim okresie wynosił bowiem 6.840 osób.

Życia kupiectwa w Działdowie

W ub. piątek, odbyło się zebranie Tow. Kupców Samodzielnych w Działdowie.

Zebranie zagał prezes p. Olejniczak, witając delegatów Związku w osobach członka Zarządu p. W. Szulca i dyr. Centrali p. J. Radojewskiego, burmistrza p. Felskiego, Sędziego p. Masiaka, nac. Urzędu Skarbowego p. Marcinkowskiego, dyr. Pow. K. O. p. Piskorskiego, p. Makolę oraz licznych zebranych gości i członków, a także usprawiedliwiając nieobecność p. Starosty, który z powodu przeszkód natury służbowej nie mógł w zebraniu tem wziąć udziału.

Następnie uczczono przez powstanie pamięć zmarłego członka Towarzystwa śp. Grajka.

Z kolei zabrał głos p. W. Szulc, podkreślając że bierze udział w zebraniu w charakterze wzytatora Towarzystwa, ponieważ w myśl podziału organizacyjnego Działdowo należy do jego Okręgu. W przemówieniu swem p. Szulc wyraził gotowość żywej współpracy z Towarzystwem i zaapelował do Zarządu, aby poczynił energiczne starania w kierunku przyciągnięcia do organizacji niezrzeszonych dotychczas kupców.

Następnie p. Radojewski wygłosił obszerny referat o sytuacji kupiectwa pomorskiego na tle obecnej depresji gospodarczej, omawiając b. szczegółowo zagadnienia podatkowe, społeczne, koncesyjne, kredytowe i inne.

W dyskusji nad referatem pp. Bochat, Debczynski, Frydrychowski, Januszewski, Jaeger, Olejniczak, Thiel, Wellenger i inni poruszyli: sprawę sprzedaży towarów na kredyt i na raty, warunki urlopów dla personelu, przepisy ustawy antyalkoholowej, organizację Komisji Szacunkowych, warunki kredytów średnioterminowych udzielanych przez Bank Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, sprawę wolnych składów soli itp.

Na wszystkie zapytania udzielili wyczerpu-

jących odpowiedzi pp.: Sędzia Masiak, nac. p. Marcinkowski, dyr. Szulc i dyr. p. Radojewski.

Po wyczerpaniu porządku obrad, prezes p. Olejniczak złożył na ręce pp. Szulca i Radojewskiego pod adresem Zarządu Głównego i Centrali z p. Prezesem Tadeuszem Marchlewskim na czele serdeczne podziękowanie za wszystkie dotychczasowe zabiegi około naprawy stosunków gospodarczych, zamykając około godz. 1-iej w nocy zebranie hasłem: „Cześć Kupiectwu!”

Zaznaczyć należy, że obrady, kierowane umiejętnie przez p. Prezesa Olejniczaka, stały na b. wysokim poziomie i świadczyły o wielkiej żywotności Towarzystwa.

Karetka pogotowia morderczem narzędziem w rękach pijanego szofera Ponury epilog hucznego wesela

Na wiejskie wesele, gdzieś w okolicy Sochaczewa (pod Warszawą), wybrał się lekarz Kasy Chorych, aż... samochodową karetkę pogotowia. To karygodne nadużycie srodka się zemściło, bowiem w weseliku wziął również udział szofer, który na nieszczęście upił się do nieprzytomności.

Tak się jednak złożyło, że musiał on odstawić karetkę do Sochaczewa.

Trudno się pijanemu szoferowi dziwić, że prowadził samochód po linii zygawkowatej i w szalonym tempie.

Niesamowita karetka zainteresowała dwóch oficerów, jadących za nią motocyklem. Domyśliwszy się, że szofer jest pijany, usiłowali go przegonić i zatrzymać.

Pijak przeocuując smutne konsekwencje

40-lecie Tow. Ludowego i Zjazd IV Okr. Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych

Ostatniej niedzieli odbyła się w Skarszewach uroczystość 40-lecia miejscowego Towarzystwa Ludowego połączona z poświęceniem nowego sztandaru oraz Zjazd IV Okręgu Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych. Przed południem odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, przed którym dokonał ks. prob. Klink poświęcenia nowego sztandaru, poczem uformował się olbrzymi pochód z trzema orkiestrami i 20 sztandarami, który ruszył na rynek, gdzie powitał zebranych prezes Komitetu wykonawczego ks. Burdyna i wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta p. prof. Mościckiego, poczem przemówił prezes Okręgu IV Pom. Zw. ks. kan. Lewandowski z Pelplina, który utworzył zjazd śpiewaczy i złożył życzenia Tow. Ludowemu. Przemawiali jeszcze w imieniu Patronatu Związku Tow. Ludowych pełniący obowiązek burmistrza miasta Skarszew p. mec. Tempki i wielu innych, składając życzenia i ofiarując gwoździe pamiątkowe. Po południu odbyła się w sali hotelu Polonia uroczysta akademja, poczem ruszono w pochodzie na boisko, gdzie złączone chóry męskie odśpiewały „Hymn Pomorza” Nowowiejskiego, a okręgowy chór mieszany „Do pracy” ks. Lewandowskiego. Nastąpiły potem zawody śpiewacze, w których brało udział 10 chórów. Skład jury był następujący: pp. Marcinkowski i Piątkowski z Torunia i p. Tylewski Tadeusz z Gdańska. Wyniki były następujące: 1) „Lutnia” — Zblewo, 72 punkty na 105 możliwych, 2) „Halka” — Tczew, 65 pkt., 3) „Lutnia” (chór mieszany) — Starogard, 63 pkt., 4) „Lutnia” — Skarszewy, 62 pkt., 5) Chór kościelny — Kocborowo, 59 pkt., 6) „Cecylja” — Pelplin, 58 pkt., 7) „Lutnia” (chór męski) — Starogard, 52 pkt., 8) „Lutnia” — Skórcz, 49 pkt., 9) „Halka” — Więtkowy, 41 pkt. Poza tem poza konkursem wystąpiły „Lutnia” z Kartuz i chór mieszany oraz męski „Halki” z Kościerzyny. Po ogłoszeniu wyniku i rozdaniu nagród odpisano z towarzyszeniem orkiestry „Wszystkie nasze dniennie sprawy”, zamknął ks. kan. Lewandowski Zjazd śpiewaczy hasłem „Cześć pieśni!”.

Budujmy Flotę Narodową

takiego przymusowego postoju, dodał gasu i nicustannie zajeżdżał oficerom drogę.

Ta niebezpieczna gonitwa ciągnęła się na odcinku paru kilometrów.

Tuż pod Sochaczewem stał na szosie cyklista, Jan Wierschowski, który gawędził z panną Janiną Kaczorowską (wieś Kożuski).

Szalony szofer całym pędem wjechał na cyklistę, zmiażdżył go kołami samochodu i popędził dalej.

Widząc trupa na szosie, oficerowie zrozumieli, że z szaleńcem niema żartów. Zaczęli strzelać w opony uciekającego samochodu.

Po kilku strzałach karetka zatrzymała się, szofer zaś wyskoczył i pognął w pole.

Policja prowadzi w tej ponurej sprawie energiczne śledztwo.

Epilog miłosnej tragedji w Goczałkowicach na Śląsku

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Katowicach, rozegrał się epilog tragedji w Goczałkowicach, jaka miała miejsce w pokoju jednego z hoteli, gdzie zamieszkał Czesław Bartel, kierownik szkoły w Zawadzie, który wystrzelał z rewolweru, pozbawił życia nauczycielkę tejże szkoły, Dańcównę.

W czasie rozprawy, oskarżony z całą skrupułą przyznał się do winy i wzruszonym głosem opowiedział licznemu audytorjum, przysłuchującemu się procesowi, dzieje swojej tragicznej miłości. Z Dańcówną zapoznał się przed trzema laty i pokochał ją gorąco. Miłość została odwzajemniona. Młodzi ludzie postanowili się pobrać, lecz rodzice Bartla jak i Dańcówny, sprzeciwili się temu. Nie mogąc zawrzeć związków małżeńskich, żyli ze sobą na

wiarę. Tak minął dość długi okres czasu, z biogiem którego jednakże miłość Dańcówny znaczenie oziębiła się, podczas gdy Bartel kochał ją dalej swem pierwszym uczuciem. Nad zmianą uczuć ukochanej, Bartel wielce cierpiał. Krytycznego dnia, Bartel pojechał do Goczałkowic, gdzie wynajął sobie pokój w jednym z miejscowych hoteli. Tutaj przysłała do niego Dańcówna. W czasie rozmowy wywiązała się między młodymi sprzeczka. Dańcówna chciała wyjść z pokoju, lecz Bartel przytrzymał ją siłą. Dańcówna wyrwała się wreszcie z jego rąk, odsunęła się od niego o parę kroków i zaczęła mu robić wyrzuty, na które Bartel odpowiedział strzałem z rewolweru. Kula ugodziła nieszczęśliwą w lewą łopatkę, raniąc ją śmiertelnie. Dańcówna wkrótce wyzionęła du-

cha. Skruszony morderca dobrowolnie oddał się w ręce policji. Prokurator dr. Nowotny zażądał 10 lat więzienia. Sąd po naradzie wydał wyrok, na mocy którego skazany został Bartel na 1 rok więzienia, z zaliczeniem areztu preventywnego. Niski wyrok sądu umotywowano dotychczasową niekaralnością oskarżonego — oras za okoliczność łagodzącą poczytano fakt, iż morderca działał nie z niskich pobudek, lecz w prąstepie afektu.

Rodzina zamordowanej przez swego zastępcę, mecenasa dr. Ziolkiewicza, wystąpiła z powództwem cywilnym o odszkodowanie o jeden złoty. Sąd powództwo dopuścił i odszkodowanie rodzinie zmarłej zostało przyznane.

KRONIKA

piątek
19
Czerwca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Marka
Piątek Juljany F.

— Stan wody w Wiśle z dnia 17. 6.: Zawichost +1.28, Warszawa +0.98, Płock +0.66, Toruń +0.48, Fordon +0.62, Chełmno +0.37, Grudziądz +0.52, Korzeniewo +0.81, Piekło +0.03, Tczew +0.25, Einlage +2.16, Schiewenhorst +2.38.

— Apteka dyżurna. Od dzisiaj do środy włącznie dyżuruje Apteka Centralna przy ul. Chełmińskiej.

Repertuar Teatru Miejskiego:

W czwartek, 18 b. m. o godz. 20-tej po raz trzeci największy sukces muzyczny sezonu „Kryśka Leśniczanka”, melodyjna, barwna operetka J. Jarno, gorąco przyjęta przez prasę i publiczność.

W piątek, 19 b. m. o godz. 20-tej „Dzikuska” (Najdroższa moja Pedź).

W sobotę, 20 b. m. o godz. 20-tej premiera głośnej sztuki Gabrieli Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf”. Rzecz ta nader interesująca, przedstawiająca życie żydowskiego „ghetta”, należy do najlepszych sztuk niezapomnianej autorki. Obsadę premjery tworzą pp. Wiesławska, Królikowska, Małkowska, Nettówna, Zarembina, dyr. Benda, Brodzikowski, Cornobis (reżyser), Dytrych, Dębowicz, Jejde, Rozmarynowski, Lenczewski, Tatariewicz w rolach głównych.

W niedzielę, 21 b. m. o godz. 16 (ceny niższe) „Złodziej”; wieczorem „Dzikuska” (Najdroższa moja Pedź).

Repertuar kin.

Palace — „Ciebie tylko kochałem”,
Światowid — „Pochodnia”,
Lax, ul. Strumykowa — „Fra Diavolo”,
Corso — „Parada śmierci”,
Mars — „O świecie” (Mis Cavell)

Z miasta

— Obiad za 30 groszy — Tania Kuchnia dla inteligencji bezrobotnej. Z dniem 20-go czerwca 1931 r. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet otwiera Tanią Kuchnię dla inteligencji bezrobotnej przy ul. Łaziennej 24 I ptr. (dawn. Kasa Chorych). Poświęcenie nastąpi tegoż dnia o godz. 12 w południe. Obiady wydawane będą codziennie od godz. 13—16. Dla inteligencji pozostającej bez pracy i ich rodzin obiad kosztować będzie 30 gr., dla kawalerów 50 gr., dla inteligencji pracującej 80 gr.

— Wystawa prac uczeni Państw. Szkoły Zawodowej Żeńskiej, ul. Strumykowa 4, otwarta będzie dnia 20 b. m. od godz. 13-tej, dnia 21 i 22 b. m. od godz. 9—19 bez przerwy.

— Zarząd Zw. Oficerów Rezerwy Koło Toruńskie podaje do wiadomości, że biuro swe przeniósł do Klubu Urzędniczego w „Oazie”, ulica Bydgoska. Sekretarz dyżuruje w poniedziałki czwartki i soboty pomiędzy godz. 18 a 19-tą.

— Egzaminy wstępne w miejskim gimnazjum żeńskim. Egzaminy do klasy pierwszej zaczną się w poniedziałek, dnia 22 b. m. o godzinie 8-mej i trwać będą 5 dni, egzaminy do klasy drugiej i wyższych odbędą się w środę 24 b. m. o godz. 8-mej.

— Egzamin dojrzałości w miejskim gimnazjum żeńskim. W dniach 15 i 16 b. m. odbyły się w gimnazjum żeńskim egzaminy dojrzałości pod przewodnictwem p. wizytatora Kozaneckiego. Wszystkie kandydatki zdały egzamin; są to pp.: Beimówna Marja, Ciomborska Janina, Dratwińska Jadwiga, Herdegenówna Eleonora, Jakubowska Zofja, Jamrowska Barbara, Jaugschówna Hilda, Jurkiewiczówna Wanda, Kamińska Irena, Kędzińska Zofja, Kłosowska Barbara, Kryszczyńska Łucja, Majewska Ligja, Mielicka Halina, Stankowska Bożena, Szulcówna Jadwiga, Szumarska Irena i Zyczkowska Marja.

— Absolwenci Szkoły Handlowej. Dyrekcja Trzyklasowej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu przy ul. Szpitalnej 6 donosi, że w bieżącym roku szkolnym otrzymali świadectwa ukończenia szkoły następujący uczniowie i uczennice: Adamkiewiczówna Janina, Bal Józef, Bestjanówna Helena, Błaszczak Stanisław, Brodówna Irena, Bułhakówna Barbara, Gronetówna Genowefa, Gumiński Witold, Jarliński Jan, Kawczyńska Stefania, Kluskówna Olimpia, Krupńska Apolonja, Królicki Czesław, Lampkowski Stefan, Leśniewska Helena, Lewandowski Wacław, Langowska Elżbieta, Narkiewiczówna Zofja, Pawlakówna Marta, Parzyboskówna Bożena, Pawlikowska Wiktoria, Przykowski Edmund, Rozykówna Helena, Ryłska Wiesława, Sobolewska Marja, Talszkówna Felicja, Thielmann Bogdan, Tomaszowska Stanisława, Wehrnówna Elżbieta, Woidatówna Janina, Zdrojevska Marja, Winiarska Marja,

Posiedzenie Rady Miejskiej

Zebranie zagaił przewodniczący adwokat Michałek, oddając hołd pamięci 6. p. radcy Piłskorskiego. Następnie odczytano protokół z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej. Protokół został przyjęty.

W miejsce radnego miejskiego p. Józefa Dreckiego, który się zrzekł godności, został obrany i złożył przyrzeczenie p. Karol Wakarecy. W miejsce p. Jana Siudy wybrany został rozjemcą na okręg I p. Jurkiewicz. Opiekunami społecznymi i przedstawicielami okręgów zostali wybrani na okręg VII p. Mieczysław Głowacki, na okręg XI p. Alfons Raczyński. Z kolei nastąpił wybór sześciu członków Magistratu. Obrani zostali pp.: Franciszek Hamerski, Zygmunt Wojdak, Franciszek Więcek, Stanisław Tempki, dr. Stanisław Wojda, inż. Kolek.

Przed głosowaniem na p. inż. Kółka p. prezydent Bolt oświadczył, że pragnie wypowiedzieć swoje uwagi w sprawie kandydatur na członków Magistratu. Rada Miejska uchwaliła wysłuchać tych uwag bez udziału prasy i publiczności, tajnie.

Po przywróceniu jawności rozpraw nastąpiło głosowanie, przyczem inż. Kółka został wybrany.

Następnie uchwalono jednogłośnie przebudować lokal przy ul. Wały na tanie mieszkania, przyjęto wniosek Magistratu w sprawie przydziału gruntu dla p. Jana Cichosza przy

ul. Podgórczej 10, dalej uchwalono nazwać ulicę ciągnącą się od ul. Bydgoskiej do Cegielni ulicą Przy Cegielni, uchwalono wniosek Magistratu w sprawie korzystania wody ze studzienki przez p. Woytosa właściciela olejarni.

W dalszym ciągu zajęto się sprawą wydzierżawienia Teatru na sezon 1931-32, postanawiając kwestję tę dać do zbadania komisji, w której skład wejdzie: komisja teatralna, wydział administracyjny i finansowy oraz 3-ch przedstawicieli obywateli, którzy żywiej interesują się teatrem (prof. Münich, emc. Mielczewicz i sędzia Pietrykowski).

Co do sprawy obniżenia uposażeń urzędników i pracowników miejskich o 15 proc., to po ożywionej dyskusji, w której wyjaśniono, iż p. wojewoda nie wydawał żadnego zarządzenia o obniżce zarobków miejskich, uchwalono, by urzędnikom miejskim przywrócić 15 proc., a o ile to jest niemożliwe, wnieść skargę do Najw. Trybunału Administracyjnego, zaś co do robotników — przywrócić dawne uposażenia i wypłacić odroczone dotychczas 15 proc.

Statut o opłatach za czyszczenie ulic i placów m. Torunia większością głosów Rada miejska odrzuciła, zaś sprawę budżetu na rok 1931-32 odroczone do następnego posiedzenia.

Obszerniejsze sprawozdanie z zajęciem się przemową p. prezydenta Bolta o „metodach „Dnia Pomorskiego” podamy w następnym numerze.

Obiad za 30 groszy

Przed otwarciem kuchni dla inteligencji bezrobotnej

Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet o celach i zadaniach swej działalności

W dobie obecnej na całym świecie jednostki, mające wspólne zabarwienie światopoglądu, zapatrywać i zainteresowań łączą się niezależnie od ugrupowań społecznych w związki, organizacje i stowarzyszenia, które dają rękojmię otrzymania należnych praw.

My Polki mamy najwięcej pod tym względem zadań do spełnienia, gdyż obowiązkiem naszym jest umocnienie i zahartowanie zamierającego w czasach powojennych ducha pracy obywatelskiej. Obecnie mamy właśnie taki odpowiadający ogólnie naszej ideologii narodowej i hasłom współczesnym związek, a jest nim Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, ujawniający swą żywotność nazewną całym szeregiem prac społeczno-filantropijnych, co jednak nie wyczerpuje zakresu i działalności związku. Głównym celem Związku jest pomoc przez pracę społeczną, nierzadko o podkładzie filantropijnym, wychowanie prawdziwych kobiet-obywaterek, uświadomionych co do swego stanowiska, zakresu pracy, praw i obowiązków w danym środowisku, społeczeństwie i narodzie.

Związek ten, powołany w jak najszerszym zakresie do opieki nad kobietą pracującą, czy

to fizycznie czy umysłowo, służy jej radą i informacją i może być prawdziwą ostoją moralną i prawną.

Nawiązując do działalności Związku, należy wymienić chociaż kilka ostatnich prac podjętych i wykonanych samodzielnie, jak np. uroczysta akademja 3-go Maja, Tydzień Dziecka, którego rezultatem był smaczny podwieczorek dla najbiedniejszej dziatwy w Parku Wiktoria.

Ostatnio, najbardziej godnym poparcia czynem jest urządzenie Taniej Kuchni dla inteligencji przy ulicy Łaziennej 27. Wydawane tu obiady umożliwiają szerokim warstwom inteligencji pracującej jako też i bezrobotnej sposobie zdrowych, smacznych i tanich obiadów. Instytucja ta powstała wskutek zrozumienia potrzeb i nakazu chwili, uruchomiona zostaje wysiłkiem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Otwarcie i poświęcenie kuchni nastąpi w sobotę, dnia 20 czerwca o godz. 12-tej w południe.

Poświęcenia dokona ks. prałat Wysięński, proboszcz parafji św. Jana.

Tenis w Toruniu

Ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo Pomorza w Toruniu

W dniu 27, 28 i 29 czerwca, na zlecenie Polskiego Związku Lawn-Tenis w Warszawie, organizuje T. K. S. turniej ogólnopolski o mistrzostwo Pomorza.

Turniej ten, na który zjadą asy tenisu polskiego z Warszawy oraz Poznania, będzie najważniejszym wydarzeniem sportowym w Toruniu, oraz egzaminem szczególnie dla klubów pomorskich osiągnięcia odpowiedniego poziomu sportowego. Stąd też już obecnie nadchodzą liczne zgłoszenia z prowincji, która chce w tym turnieju przedstawić dotychczasowy swój dorobek na polu sportu tenisowego. Liczne nagrody honorowe ofiarowane dla zwycięzców przez wybitne osobistości i instytucje będą miłą pamiątką, z tych pięknie zapowiadających się zawodów.

Turniej tenisowy Ofic. Szkoła Art. — T.K.S. W niedzielę, dnia 21 czerwca rozegra T. K. S. na swych kortach przy ul. Mickiewicza, towarzyski turniej tenisowy z zespołem Ofic. Szkoły Art., w którym znajduje się szereg utalentowanych graczy.

Początek turnieju o godz. 9, wstęp 50 gr. Turniej odbędzie się w konkurencji pań i panów.

— Kursy wieczorowe pływania odbywają się w pływalni garnizonowej od godz. 18 do 20 dla pań w poniedziałki i czwartki, dla panów kurs I we wtorki i piątki, kurs II w środy i soboty.

— Koło Miłośników Przyrody i Koło Krajoznawcze urządzają w niedzielę, dnia 21 bm. wycieczkę przyrodniczo-krajoznawczą pociągami do Chełmna wzdłuż Plutowa. Zbiórka o godz. 7.45 przy przystani „Wistula”, stąd odjazd parowcem o godz. 8. Powrót wieczorem pociągiem. Koszt około 5 zł. Goście i sympatycy mile widziani.

— Popis uczniów Konserwatorium. Dyrekcja Konserwatorium Pom. Tow. Muzycznego w Toruniu zawiadamia, że z powodów niezależnych popis uczniów, który miał się odbyć w niedzielę, dnia 21 b. m., jest przełożony na

sobotę 20 b. m.. Drugi, który miał się odbyć w poniedziałek, 22 bm., pozostaje bez zmiany.

— Tradycyjna wycieczka Gimn. Męskiego do Barbarki odbędzie się dawnym zwyczajem w czwartek, 18 b. m. wymarszem o godz. 8 rano z dziedzińca gimnazjalnego. Zarząd O. R. prosi wszystkich rodziców i sympatyków naszej młodzieży gimnazjalnej o gremjalne wzięcie udziału w wycieczce. Kursowanie autobusów do Barbarki przez cały dzień zapewnione.

— Egzaminy wstępne w szkole wydziałowej męskiej. Zapisy uczniów do egzaminów wstępnych przyjmuje się do 25 czerwca. Przy zapisaniu należy złożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3) ostatnie świadectwo szkolne, 4) 3 zł taksy egzaminacyjnej. Egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczyna się 25 czerwca.

Z cyklu „typy toruńskie”



Amorek parkowy.

Ofiarność obywatelstwa na odnowienie kościoła Panny Marji

Komitet zbierania funduszy na odnowienie kościoła Panny Marji donosi, że zamknął rachunki z kiermaszu, które komisja rewizyjna w osobach p. in. Cybulskiego i p. dyr. Sobolewskiego zbadała. Stwierdziwszy, że wszystkiemu jest w należytej porządku, Komitet zawiadamia wszystkich ofiarodawców, że przychód wynosił 5.666 zł 24 gr., rozchód zaś 657 zł 90 gr., tak iż pozostał czysty zysk w wysokości 5.008,34 zł.

Sumę powyższą oddał Komitet za pokwitowaniem księdzu proboszczowi kościoła Panny Marji.

Podziękowanie

Komitetu Zbierania funduszy na odnowienie kościoła Panny Marji

Wobec niebywałej wprost ofiarności z jaką „Komitet zbierania funduszy na odnowienie kościoła Panny Marji” spotkał się przy urządzaniu kiermaszu w dniu 7 czerwca b. r. Komitet nie jest w możności podziękować poszczególnie wszystkim ofiarodawcom. Komitet na tej drodze więc składa wszystkim, którzy przyczynili się do zebrania tak wielkiej na dzisiejsze czasy sumy 5.008,34 zł czy to przez przyjęcie z pomocą w pracy około kiermaszu, czy wreszcie przez wzięcie udziału w imprezie, jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Za Komitet:

Hanna Seydlitzowa Julia Lamotowa

Wianki...

Dorocznym zwyczajem odbędą się w bieżącym roku starożytno-polskie Wianki. W dniu 28 czerwca, kiedy słońce zniknie za widnokręgiem, zapłoną ognie nad Wisłą, a wodami królowej polskich rzek spłyną w dół ku morzu niezliczone wianki, rzucane wszędzie na toń wiślaną na całej jej niezmiernie przestrzeni, hen od Krakowa aż po Gdańsk, wszędzie gdzie polskie słońce i wioski ciągną się wzdłuż srebrzystej wstęgi świętej polskiej rzeki.

W Toruniu Wianki urządza i tym razem — jak corocznie — Klub Wioślarski przy czynnej współpracy i pomocy władz wojskowych. W programie przewidziane są m. in. ognie sztuczne, liczne żywe obrazy. Poza to w roku bież. dla wygody publiczności będą wniezione specjalne trybuny.

Część czystego zysku została przeznaczona na budowę Domu Żołnierza.

O mistrzostwo Woj. Pomorskiego

Wyciągi kolarskie na przestrzeni 100 km. odbędą się w niedzielę na trasie Toruń — Czarnowo — Ostromecko — Unisław — Wybcz — Chełmża — Kowalewo — Toruń. Start o godz. 14 na Rynku Staromiejskim, właściwy start na Bydgoskiej koło Zielonca, meta na Jakóbskim przedmieściu. O tytuł mistrza ubiegają się mogą tylko kolarze zgłoszeni do PZTK.

Tablice rejestracyjne a opłaty drogowe

W związku z licznymi odwołaniami od nakazów płatniczych opłat na rzecz funduszu drogowego, Urząd Wojew. Pom. — Dyrekcja Robót Publ. komunikuje, że w razie nie oddania Starostwu tablic rejestracyjnych i dowodu rejestracyjnego pojazdu mechanicznego, odwołanie od wymiaru opłaty nie zostanie uwzględnione, chociażby właściciel twierdził, że danego pojazdu nie używał. Obowiązek uiszczenia opłaty bowiem istnieje dopiero z chwilą oddania tablic i dowodu rejestracyjnego.

Lidzbark

— Zebranie kupiectwa. W ub. sobotę, odbyło się zebranie Tow. Kupców Samodzielnych w Lidzbarku.

Zebranie zajął prezes p. Kamiński, witając w serdecznych słowach delegata Centrali Zw. p. dyr. Radojewskiego, oraz gości i członków. Z kolei zabrał głos p. dyr. Radojewski, który wygłosił obszerny referat o sytuacji kupiectwa pomorskiego na tle obecnego kryzysu gospodarczego.

W dyskusji nad referatem zabierali głos: wiceprezes Kozicki, Lniski, Ruciński i inni, apelując do Centrali o interwencję u p. Prezesa Izby Skarbowej w sprawie uzupełnienia składu Komisji Szacunkowych przez powołanie reprezentantów kupiectwa z Lidzbarka, gdyż nie jest do pomysłenia, aby tak duży ośrodek nie miał należytego przedstawiciela w tych Komisjach.

Następnie p. dyr. Radojewski zapoznał zebranych z programem Zjazdu Okręgowego w Kartuzach, połączonego ze zwiedzeniem urządzeń portowych w Gdyni i wycieczką na Hel. Zarząd Towarzystwa przyjmie zgłoszenia od członków Towarzystwa w drodze kurendy zorganizuje ten wyjazd.

W wolnych głosach i wnioskach p. dyr. Radojewski poruszył sprawę prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych, które ujawniałyby w sposób niewątpliwy a dla władz podatkowych obowiązujący wszystkie obroty i dochody przedsiębiorstw. Organizacja abonamentowego prowadzenia ksiąg handlowych zająć się może Sekcja Rzeczoznawców Księgowości przy Związku, a także omówił szczegółowy organizowanej przez Związek Kasy Pożniemnej, który ten projekt został powitany z wielkim zadowoleniem.

Sepolno

— Z karty żałobnej. W ub. czwartek dnia 4 bm. o godz. 9 przed poł. zmarł ojciec naszego Przewiel. ks. proboszcza ś. p. Franciszek Grudziński, emerytowany nauczyciel jubilat, współzałożyciel i czł. honorowy Powiatowego Koła Stow. Chr. Nar. Naucz. S. P. w 75 roku życia. Śp. Fr. Grudziński urodził się 2 lutego 1857 r., ukończył seminarjum nauczycielskie w Grudziądzu w roku 1878. Swą pracę wychowawczą-nauczycielską rozpoczął 1 maja 1878 r. w Smolźdnie w pow. kartuskim, był kierownikiem szkoły w Szylicznie i Cieclocinie na Kaszubach do roku 1920. Z chwilą odzyskania niepodległości Ojczyzny objął w dniu 10 maja tegoż roku posadę nauczycielską w Sepolnie, był pierwszym organizatorem nauki polskiej w naszym mieście i pierwszym kierownikiem szkoły powszechnej. W dniu 1 maja 1928 r. obchodził w gronie swej rodziny, swych uczniów i współpracowników swej szkoły jubileusz stu lat bony, z której to okazji Kuratorium Okręgu Szkolnego wyraziło mu swe najwyższe uznanie, a Biskup naszej diecezji przesłał mu swe błogosławieństwo pasterskie. Od czasu tego opuścił warsztat pracy i przeszedł w stan spoczynku z powodu sędziwego wieku i złego stanu zdrowia. Wszędzie, gdzie śp. Zmarły pracował, zjednał sobie serca i miłość swych uczniów, współobywateli i koleżeństwa z powodu swej niezmiernie pracowitej, sumiennosci i prawego nawyku charakteru. Przepojony ideologią chrześcijańską — narciową, wychował społeczeństwu całe pokolenia uczciwych i wartościowych obywateli. Szerog wybitnych kapłanów i działaczy pomorskich zawdzięcza mu swe pierwsze wychowanie i pierwszą naukę. Celem sercem umiłował młodzież, szkołę i swych kolegów, którym zawsze był gotów nieść pomoc, czy to duchową, czy materialną. Przeszedł przez życie, czyniąc dobrze — dzierżąc wysoko sztafardę pracy wychowawczy-nauczycielskiej. Bogaty w doświadczenia zawodowe i życiowe, udzielał chętnie rad i wskazówek swym uczniom i współpracownikom; był prawdziwym olcem szkoły.

„R. i P.”

— Ceny mięsa. Starostwo powiatowe ustaliło następujące ceny za przetworzone mięso: 1 kg. wiotrzewiny 1,70 zł., 1 kg. słoniny świeżej 1,90 zł., 1 kg. słoniny wędzonej 2,60 zł., 1 kg. karbonady 1,70 zł., 1 kg. sadła 2,20 zł., 1 kg. smalcu 2,80 zł., - kg. 1ba 1,00 zł., 1 kg. wiotrobki I gat. 1,60 zł., 1 kg. wiotrobki II gat. 1,20 zł., 1 kg. pasztecikowej 2,40 zł., 1 kg. kiełbasy czosnkowej 1,60 zł., 1 kg. kiełbasy królowieckiej 2,10 zł., 1 kg. kiełbasy krakowskiej 2,60 zł., 1 kg. kiełbasy polskiej 3,00 zł., 1 kg. kiełbasy „tł. 3,00 zł., 1 kg. sukcesonu z językiem 2,20 zł., 1 kg. sukcesonu zwykłego 1,20 zł., 1 kg. szynki gotowanej 4,00 zł., 1 kg. szynki wędzonej 4,00 zł., 1 kg. polędwicy 5,00 zł., 1 kg. kaszanki 0,80 zł.

— Nieszczęśliwy wypadek. W ub. czwartek w godz. wieczornych dostał się syn p. Weinko do ul. Sienkiewicza pod przejeżdżający samochód, który go dosyć mocno pokłużył. Rodzice uważają na dźwiżkę wazę i nie puszcza jej bez opieki na ulicy.

Wyjazdy zagranicę bez paszportów i wiz!

LETNIE PODROŻE MORSKIE

transatlantyckimi okrętami

„POLONJA”, „PUŁASKI”, „KOSCIUSZKO”

na fjordach NORWEGJI - od 18. lipca do 2. sierpnia b. r. — Bilety od 500 zł.
do KOPENHAGI - od 25. lipca do 29. lipca b. r. — Bilety od 175 zł.
do STANÓW ZJEDN. AMERYKI - od 29. lipca do 26. sierp. br. — Bilety od 1.975 zł.
do SZTOKHOLMU, RYGI, VISBY - od 3. sierp. do 9. sierp. br. — Bilety od 225 zł.
do LONDYNU, ROTTERDAMU i KOPENHAGI - od 6. sierpnia do 17. sierpnia br.
Bilety od 375 zł. 9153

Blisze informacje i sprzedaż biletów w biurach **Lini Gdynia-Ameryka**,
w Warszawie, Marszałkowska 116, tel. 547-46,
oraz w biurach Wagon - Lits - Cook, Orbis, i w biurach Ligi Morskiej i Kolonialnej.

PODGÓRZ

— Zebranie Kat. Tow. Robotników odbyło się w ub. niedzielę w lokalu p. Skrzywnika. Po zagajeniu prezesa p. W. Skrzywnika powitał przybyłego na zebranie patrona towarzystwa ks. prob. Domachowskiego. Następnie odczytał protokół i ściągnął składki p. L. Wierchowski poczem odbyła się bardzo obszerna dyskusja na temat „Dnia Robotnika” w Gniewkowie. Z tej racji urządził tamtejsze Kat. Tow. Robotników poświęcenie sztandaru. W końcu postanowiono wziąć gremjalny udział w tej uroczystości. Z obecnych zapisało się 15 członków na wyjazd do Gniewkowa. Delegacja wyruszy z własnym sztandarem. W wolnych głosach poruszono ewtl. udział w pielgrzymce do Częstochowy. Sprawę tę odłożono do następnego zebrania. Na zakończenie odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

— Nowy sołtys gminy Piaski. Dekretem p. Starosty Powiatowego został mianowany sekretarz miejski m. Podgórze p. Józef Nowak sołtys-komisarycznym gminy Piaski. Przejęcie agendy przez p. Nowaka nastąpi po wprowadzeniu w urząd przez wójta p. Bągińskiego z Stawek. Nowy sołtys będzie urzędował w Magistracie Podgórze w godz. od 15 do 18 po poł. na co zgodził się Magistrat. Spodziewać się należy, że wójt, p. Bągiński przyspieszy urzędowe wprowadzenie w urząd, tem więcej, że były sołtys p. Wieczorek już dawno ubiega się o zwolnienie go z prowadzonych agend.

— Zebranie chóru kościelnego im. Piusa X. odbyło się w ub. poniedziałek w lokalu p. Skrzywnika przy bardzo licznych udziałach członków. Po zagajeniu przez ks. Schreibera, zebrał składki p. Jedrzejewski. Na czynnych członków zgłosili się pp. Fr. Bocian, St. Graczyk, J. Laskowski, a na wspierających pp. T. Kosidowski i St. Wiśniewski, których jednogłośnie przyjęto. Zauważać można, że ostatnio interesuje się chórem bardzo wielu, przez co szeregi śpiewaków się wzmacniają. Jest to dowodem wyraźnym, że praca w chórze pod kierownictwem ks. Schreibera jest wydajną i pożyteczną. Po odczytaniu protokołu przez p. Zdunka jr. wygłosił ks. Schreiber bardzo interesujący referat o ogólnych uwagach w chórowym śpiewie, analizując szczegółowo wszelkie trudności w chórach kościelnych, które w zwykłych chórach nie mają miejsca. Referat przyjęto bardzo życzliwie, czego dowodem była dyskusja, nawołująca do harmonijnej współpracy. Po podziękowaniu za udział w oktawie Bożego Ciała, debatowano bardzo obszernie nad urzędem wspólnej wycieczki. Ostatecznie došlo do porozumienia i postanowiono urządzić w pierwszą niedzielę sierpnia dochodową zabawę ogrodową wspólnie z Kat. Tow. Robotników i S. M. P. Na późniejszy termin przewiduje się wycieczkę do Gliniek.

Po zebraniu odbyła się miła pogawędka z

Świecie

— Z życia Tow. Przemysłowców. Towarzystwo to clezące się jako jedno z najstarszych miejscowych polskich towarzystw żywą sympatią ogółu ludności, grupuje w swych szeregach najpoważniejsze jednostki z pośród mieszkańców Świecia. Wszystkie te imprezy towarzyskie organizowane przez towarzystwo są tradycyjnie mile choć poważne zarazem. To też dobrze zapowiada się wycieczka Tow. Przemysłowców, która odbyć się ma w niedzielę dnia 14 b. m. do Osia i Tlenia. O ile tylko pogoda dopisze, wycieczka mimo ciężkich i smutnych czasów — będzie miłą chwilą wytchnienia.

— Napad na nauczycielkę. Dnia 2 bm. o godz. 12 została napadnięta na drodze Dubielno — Grupa w odległości 500 m. od stacji Dubielno przez nieznanego sprawcę, nauczycielka Ignaszewska Władysława zam. w Busni Złoczynca przy użyciu siły zrabował torebkę damską z zawartością 30 zł. gotówki wraz z innymi drobnymi przedmiotami oraz legitymację nauczycielską nr. 2808 z roku 1929. Po dokonaniu napadu sprawca zbiegł do lasu w kierunku Grupy.

przyjęciem, wystawionem przez pp. Matyasz-ków z okazji srebrnych godów małżeńskich.

— Święto dziatwy szkolnej odbyło się w ub. poniedziałek. O godz. 13-tej poprowadziła orkiestra p. man. art. długi pochód dziatwy w liczbie blisko 800 dzieci do parku w Kluczkach, gdzie odbył się właściwy festyn szkolny. Dzięki pracy nauczycielstwa zabawa wypadła mimo nie bardzo sprzyjającej pogody bardzo dodatnio. W skład programu weszły najróżniejsze gry, śpiewy i tańce ludowe na estradzie, aranżowane z wielkimi powodzeniami przez naucz. p. Szymańską. Ogród w Kluczkach wypełnił się po brzegi, bo i rodzice dzieci przybyli gremjalnie. Zabawa trwała do wieczora, poczem w powrotnej drodze cały pochód z żarzącymi się lampionami, tworząc bardzo wesoły korowód, zatrzymał się przed Domem Polskim, gdzie przemówił w serdecznych słowach do serc miluszków zast. burmistrza p. Jesionowski. Na zakończenie podziękował rektor p. Wiśniewski za liczny udział w festynie, poczem zaśpiewano „Rotę” Konopnickiej. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna dla społeczeństwa, zorganizowana przez nauczycielstwo, w Domu Polskim.

— Świetne sukcesy zawodników K. P. W. Toruń na zawodach eliminacyjnych w Grudziądzu. W ub. niedzielę odbyły się w Grudziądzu w „Tivoli” zawody eliminacyjne do mistrzostw Polski w ciężkiej atletyce, które rozegrane będą w dniach 28 i 29 czerwca b. r. Zawodnicy sekcji atletycznej K. P. W. Toruń osiągnęli doskonale wyniki. W wadze piórkowej zwyciężył w zapasach i podnoszeniu ciężarów Zieliński Jan. Drugie miejsce w zapasach zajął Muszyński. W wadze lekkiej świetnie spisał się wicemistrz Polski Zagórzycki Stefan, który w dwurazowym wyrzucaniu uzyskał fenomenalny wynik 110 kg. Na mistrzostwa Polski wyjeżdżają zatem Zagórzycki, Zieliński i Muszyński z K. P. W. Toruń, Szajek Leon z sekcji atlet. Zw. Strzeleckiego Toruń i Lesiński K. P. W. Toruń. Zawodnicy ci, spodziewać się należy godnie reprezentować będą gród toruński jak i województwo pomorskie.

Programy radiowe

CZWARTEK 18. CZERWCA.

12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10—13.20 Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. 15.25—15.45 „Racjonalne odnowienie mieszkani” — wygl. p. Juliana Ginet-Wojnarowicz. 15.45—16.00 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwdziałania. 16.35—16.40 Komunikat Centr. Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków. 16.40—16.50 Wiadomości wojskowe dla wszystkich — omówi i odpow. udzieli red. Targ. 18.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Naimska (skrz.), Zofia Naimska (fortep.) i Ludwik Urstein (akomp.). 1. a) F. W. Bach-Stradale: Maestoso z konc. organowego d-moll, b) Al. Mielchowski: Preludjum, c) Fr. Chopin: 1. Etiuda f-moll op. 10, 2. Polonez e-moll — odegra p. Z. Naimska. 2. Utwory skrzypcowe — odegra Marja Naimska. 19.55—20.00 Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. 20.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonij Warsz., pod dyr. Kazimierza Wilkomińskiego, Kazimierz Szerszyński (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). 1. a) Sousa: Marsz „El capitaine”, b) K. Komzak: potpourri „Dla wesołych ludzi” — odegra orkiestra. 2. a) Fr. Lehár: Pieśń cygańska, b) T. Ortym: Lola — odpiewa p. K. Szerszyński. 3. Fr. Lehár: Fantazja na tem. z operetki „Druclarz” — odegra orkiestra. 4. a) Fr. Lehár: Pieśń z operetki „Kraina uśmiechu”. 21.30—22.00 Stuchowisko. Zrądzonizowana komedia Marjusza Muszyńskiego p. t. „KONIEC I POCZĄTEK”. Z autorem w roli głównej. 22.00—22.15 Irena Duhonówna wygl. foljeton p. t. „Uśmiechy życia”. 22.10—22.50 Koncert solisty. 22.50—23.00 Komunikaty: policyjny, sportowy. 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 17. VI. 1931 r.

Zyto	27.00—27.50
Pszennica	29.50—30.00
Jęczmień browarniany	—
„ zwyoz. przemiał.	—
Jwies pomorski	—
Mąka żytnia	—
„ 65%	40.50—41.50
„ pszena 65%	49.00—52.00
Otręby żytnie	18.50—19.50
„ pszenne	—
Rzepak	—
Wyka	—
Poluszka	—
Fasola	—
Ziemniaki jadalne	—
„ fabryczne	—
„ eksportowe	—
Płatki ziemniaczane	—
Siemię lniane	—
Groch polny	—
„ Victoria	—
Saradela	—
Łubin niebieski	—
„ złoty	—
Koniczyna żółta odłusk.	—
„ czerwona	—
„ biała	—
„ szwedzka	—
Jorzycza	—
Siano luzne	—
„ prasowane	—
Słoma luzna	—
„ prasowana	3.60—4.00
„ jara luzna	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg.

inne za 100 kg. z dnia 17. VI. 1931.

Pszennica marchwijska	272—274
Zyto marchwijskie	203—205
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	—
Jęczmień przem. pastewny	192—208
Owies marchwijski	176—180
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszena	32.25—37.50
Mąka żytnia 70%	27.00—29.00
„ 60%	—
Otręby pszenne	13.90—14.20
Otręby żytnie	12.75—13.00
Rzepak	—
Siemię lniane	—
Groch Victoria	26.00—31.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	19.00—21.00
Poluszka	26.00—30.00
Bób	19.00—21.00
Wyka	24.00—26.00
Łubin niebieski	16.00—17.50
Łubin złoty	22.00—27.00
Saradela stara	—
Saradela nowa	—
Kuchy rzepakowe	9.50—10.00
Kuchy lniane	13.30—13.50
Wytłoki suche krajowe	7.70—7.80
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	12.00—13.00
Melasa torfowa	—
Płatki ziemniaczane	—
Ziemniaki jadalne	—
Ziemn. jadal. czerwono	—
Ziemn. jadal. złote	—
Słoma żytnia prasowana	—

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 17. VI. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.	8,95—8,93	—
Franki francuskie	34,94—34,86	—
Franki szwajcarskie	—	—
Funt angielski	—	—
DEWIZY.		
Belgia	124,20—123,89	—
Białogród	—	—
Budapeszt	—	—
Bukareszt	5,32—5,30	—
Udańsk	—	—
Holandja	359,15—358,25	—
Kopenhaga	—	—
Londyn	43,39 1/4—43,28 1/2	—
Nowy York	—	—
Nowy York teleg.	8,922—8,902	—
Oslo	—	—
Paryż	34,94—34,86	—
Praga	26,42—26,36	—
Sztokholm	239,15—238,55	—
Szwajcaria	173,26—172,83	—
Wiedeń	125,40—125,09	—
Włochy	46,72—46,60	—
Hiszpanja	—	—
Ryga	—	—
Berlin (w obrotach nieoficj.)	211,78	—

21.05. Monachjum. Wieczór Mozarta.
21.50. Daventry. „Pedra”, opera Romanięgo. Tr. Z Opery Królewskiej w Covent Garden.
22.20. Frankfurt (Sztuttgart). Koncert kameralny z udz. Beli Bartoka.
19.00. Brno. „Zygfyd”, opera Wagnera. Tr. z Teatru Narodowego.
20.35. Modjolan. „Gormani”, opera Franclietckiego.

Dźwiękowe Kino
SWIATOWID
Dzisiaj i dni następne!

Gigantyczne, 100 proc. arcydzieło splewno-dźwiękowe
„Pochodnia“ (Officer gwardii)
W rolach główn. JOHN BOLES I LAURA LA PLANTE. Ponadto nadprogram.

Dźwiękowe Kino
PALACE
Dzisiaj i dni następne!

Film czarownych melodji
„Ciebie tylko kochałem“
dramat erotyczno-życiowy.
W rolach główn. Mady Christians I Jan Stille. Ponadto nadprogram

Wyścigi konne z totalizatorem

urządzone przez Towarzystwo Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich T. z. odbędą się na torze wyścigowym w **Kapuściskach Małych** k. Bydgoszczy w dniach 20, 21, 24, 28 i 29 czerwca, oraz 2, 5, 8, 11, 12, 15, 18, i 19 lipca 1931 r. Komunikacja pociągami kolejowymi z Bydgoszczy do Kapuścisk Małych o g. 16,20 oraz autobusami od placu Kościeleckiego. — **Początek gonitw o godz. 16.30** — bez względu na pogodę. Wcześniejsza sprzedaż biletów, programów i losów w Kolekturze Loterii Państwowej „Uśmiech Fortuny“ ul. Pomorska 1.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 18 bm. o godz. 9-tej przed południem sprzedawać będą przy ul. Jagiellońskiej 48/49 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: Kasę ogniową, maszynę do pisania, fotele klubowe, biurka, maszyny do liczenia, konie robocze, większą ilość łopaty, widel szpadli, dziabeł, wiader, parowników, gwoździ, kotłów do bielizny, piekarników, piecy żelaznych, krzesła biurowe, foteliki, maszyny do pięcia dzwigarów z nożami, konwie do mleka, dzbanki i drzewiczki do pieców. 9166
Bertrand, komornik sądowy z. p. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 19 czerwca 1931 r. o godz. 11 przed południem sprzedawać będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: szafę żelazną do pieniędzy, Kasę Rejestracyjną, maszynę do pisania, biurko, szafę do akt, samowar, obrusy, bielizniarkę, 20 krzesel wiedeńskich, wagę stołową, obraz wielki, stoly i wiele innych rzeczy. 9165
Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W piątek, dnia 19. 6. 31 r. o godz. 1-szej po południu sprzedawać będą w Solcu Kujawskim ul. Bydgoska nr. 1 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: circa 2 kubiczne metry drzewa i waga decymalna, 1 wirówka. 9167
Kowalski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 19 bm. o godz. 4-tej popoł. sprzedam na składnicy Firmy Hartwig ul. Dworcowa 72 za natychmiastową zapłatą: 2 palta damskie karakulowe, 2 palta damskie „Murale“, 3 damskie żakietki, czarny brązowy i szary, 1 palto czarne łokowe, 3 spody „Bierzowce“, 1 spód opozy, 2 palta damskie „Bierzowce“, 2 futra szolarskie, 1 wydra brązowa, 1 szal damski „etola kresla“, 1 damski szal „bibrety imitacja“. 9168
Kucharz, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.
Dnia 19 czerwca o 11 sprzedaje przy Prostej 18/20 przymusowym przetargiem za gotówkę: 2 biurka, szafę do akt, maszynę do pisania, liczydło, regaly do akt; o 11,30 przy Prostej 26: kwiatniki, etazerkę, nocny stolik; o 13 w Rudaku, zbiórka licytantów przy Koszarach C. S. S.; o 14 w Podgórzu, zbiórka licytantów na rynku: 2 biurka, stolik, obrazy, 2 szafy do bielizny, kanapę, sanie, 2 lorki, 2 wozy, zegar. 9151
Bartkowiak, komornik sądowy. Rabińska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 19 czerwca 1931 r. o godzinie 9 sprzedawać będą przy ulicy Szerokiej 37 najwięcej dającym za gotówkę: większą ilość przedmiotów oraz sprzętów; o godzinie 12 u spedytora Sadeckiego: bufet, kanapy, stoly, lustra, firany, skrzypce, garnitur koszykowy, chodniki, zegar, obrazy, bielizniarkę, biblijotekę, dywany i wiele innych rzeczy. 9150
Chrzanowski, komornik sądowy.

5 N. 12/31.
POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku F-y Edmund Grzeszkowiak dawniej Dammann i Kordea w Toruniu Tow. z ogr. por. wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 19 maja 1931 r. o godz. 12 w pol. postępowanie upadłościowe, ponieważ Spółka jest przeciężona długami. Zarządca masy upadłościowej mianuje się Antoniego Czajkowskiego w Toruniu. Chełmińska 1. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dn. 18 lipca 1931 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 25 lipca 1931 r. o godz. 12 w pol. Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 18 lipca 1931 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. 9149
Sąd Grodzki w Toruniu.

Rozkład jazdy Miejskiego Towarzystwa Komunikacji w Gdyni.

Ważny od dnia 20 czerwca 1931 r. do odwołania.

Linja Nr. I.		Linja Nr. II.		Linja Nr. III.		Linja Nr. IV, dalekobieżna
Gdynia Port	Oksywie	Gdynia Sw. Janki	Chylonia	Gdynia Plac Kaszubski	Zoppot	
odjazd	odjazd	odjazd	odjazd	odjazd	odjazd	
5:45	6:20	6:25	6:55	7:00	7:15	
6:10	7:00	6:55	7:25	7:30	7:45	
6:40	7:25	7:25	7:55	8:00	8:15	
7:10	7:55	7:55	8:25	8:30	8:45	
7:40	8:30	8:25	8:55	9:00	9:15	
8:10	9:00	8:55	9:25	9:30	9:45	
8:40	9:30	9:25	9:55	10:00	10:15	
9:10	10:00	9:55	10:25	10:30	10:45	
9:40	10:30	10:25	10:55	11:00	11:15	
10:10	11:00	10:55	11:25	11:30	11:45	
10:40	11:30	11:25	11:55	12:00	12:15	
11:10	12:00	11:55	12:25	12:30	12:45	
11:40	12:30	12:25	12:55	13:00	13:15	
12:10	13:00	12:55	13:25	13:30	13:45	
12:40	13:30	13:25	13:55	14:00	14:15	
13:10	14:00	13:55	14:25	14:30	14:45	
13:40	14:30	14:25	14:55	15:00	15:15	
14:10	15:00	14:55	15:25	15:30	15:45	
14:40	15:30	15:25	15:55	16:00	16:15	
15:10	16:00	15:55	16:25	16:30	16:45	
15:40	16:30	16:25	16:55	17:00	17:15	
16:10	17:00	16:55	17:25	17:30	17:45	
16:40	17:30	17:25	17:55	18:00	18:15	
17:10	18:00	17:55	18:25	18:30	18:45	
17:40	18:30	18:25	18:55	19:00	19:15	
18:10	19:00	18:55	19:25	19:30	19:45	
18:40	19:30	19:25	19:55	20:00	20:15	
19:10	20:00	19:55	20:25	20:30	20:45	
19:40	20:30	20:25	20:55	21:00	21:15	
20:10	21:00	20:55	21:25	21:30	21:45	
20:40	21:30	21:25	21:55	22:00	22:15	
21:10	22:00	21:55	22:25	22:30	22:45	
21:40	22:30	22:25	22:55	23:00	23:15	
22:10	23:00	22:55	23:25	23:30	23:45	
22:40	23:30	23:25	23:55	24:00	24:15	
23:10	24:00					

Odjazd: Gdynia Molo Pasaż. 10:40 17:50
 „ Gdynia-Dworzec. 10:50 18:00
 „ Puck. 12 19:10
 „ Wielka Wieś. 12:10 19:20
 „ Hallerowo. 12:15 19:25
 „ Chłapowo. 12:20 19:30
 „ Rozewie. 12:20 19:40
 „ Jastrzębia Góra. 12:20 19:50

Odjazd: Jastrzębia Góra. 13:30 20
 „ Rozewie. 13:30 20:10
 „ Chłapowo. 13:30 20:20
 „ Hallerowo. 13:35 20:30
 „ Wielka Wieś. 14:00 20:30
 „ Puck. 14:10 20:40
 „ Gdynia-Dworzec. 15:20 21:50
 „ Gdynia Molo Pasaż. 15:20 22

Nocny autobus 24:10 1:00

W niedziele i święta
 I. Autobus z Gdyni 7:10 z Oksywie 8:00
 W niedziele i święta
 I. Autobus z Gdyni 7:25 z Chyloni 7:55
 W niedziele i święta
 I. Autobus z Gdyni 8:00 z Zoppot 8:45

OGŁOSZENIE.
Stosownie do postanowień art. 25 i 26 rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) Komisarjat Rządu w Gdyni ogłasza o przystąpieniu do sporządzenia planu zabudowy osiedla Chyloński gm. m. Gdyni.
Obszar objęty planem obejmuje obręb Katastralny byłej gminy wiejskiej Chyloński.
Zainteresowani mogą zaznajamiać się z projektem planu zabudowania w ciągu 14 dni licząc od dnia następnego po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia w Monitorze Polskim w pokoju Nr. 19, Komisarjatu Rządu w Gdyni przy ul. Starowiejskiej.
W ciągu następnych dni 7-miu zainteresowani mogą zgłaszać wnioski dotyczące zabudowania obszaru wymienionego w ustępie drugim.
Gdynia, dnia 8 czerwca 1931 r.
Za Komisarza Rządu: (—) Inż. Piaskiewicz.
W środę, dnia 1 lipca o godz. 14 oadędzie się na sali p. Schwana w Redzie
wydzierżawienie prawa do połowu ryb
najwięcej dającym na wszystkich wodach należących do spółki Melj. Mostowskich Błot.
Nechwilla, przewodniczący.

W CHEMICZNEJ PRALNI „TECZA“
TORUN
Mickiewicza nr. 108
Cena chemicznego czyszczenia **sweira 4 zł.**

Parcela
budowlana na sprzedaż Adr. poda Dzień Pomorski 8283

Dom
dochodu rocznego 7000 zł w Toruniu śródmieściu na sprzedaż. Oferty do „Dnia Pomorskiego“ pod l. 8282

Szczyt smaku
to landrynki — 8723
karmelki owocowe

Machlejda
poleca po cenach fabrycznych do dalszej sprzedaży „Leopold“ Toruń, św. Katarzyny

Gimnazjum Żeńskie Humanistyczne G. Winogrodzkiego
w Wejherowie przyjmuje zapisy do 7-miu klas gimnazjalnych włącznie. 9152

Które **gospodarstwo**
wiejskie przyjmie urzędnicę na wakacje na lipiec. Oferty z podaniem ceny do „Dnia Pomorskiego“ pod 9148.

Zgubiona
książeczkę wojskową z kartą mob. na nazwisko Swigońskiego Józefa z Jasnowka pow. brodnickiego unieważniam. 9155

GRUDZIADZ

UWAGA!
Polecam samochody prywatne i taksówki po cenie umiarkowanej. Gardzielewski, Książęca 3, telef. 433.

10 — 20 tys. zł.
poszukuje, I. nr. hipoteki, nowa willa w ogrodzie. Władomosc: Sienkiewicza nr. 8, skład papieru.

Wózki dziecięce
m. innemi marki Kon-Kon poleca najtaniej
B. Pellowska i Syn
Toruń, Sw. Duch 3, róg Rabińskiej 8782
Grudziadz, 3 maja 1 róg Klasztornej

Pierwszorzędną gabinet kosmetyczny „Mimoza“
dyplom Université de beauté (Paris) stosuje metoda **Cedib** usuwa wszelkie wady cery i włosów. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy Toruń, Piekary 43 I p. obok bramy Bydgoskiej. 7273

B. Wilamowski Toruń
28 ul. Żeglarska 28

Kapielowe spodenki
kostjumy, czapeczki damskie, męskie i dziecięce.

Repertuar Teatru Toruńskiego
W czwartek, dnia 18 bm. o godz. 20-tej
Krusia Leśniczanka
Operetka w 3 aktach J. Jarno.

W piątek, dnia 19 bm. o godz. 20-tej
„Dzihuska“
(Najdroższa moja Pedź)
Komedja w 3 aktach H. Mannersa.

W sobotę, dnia 20 bm. o godz. 20-tej
PREMJERA!
„Malka Szwarckopf“
Dramat w 5 aktach Gabrieli Zapolskiej.

W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 16-tej
„Złodzieje“
Sztuka w 3 aktach Bernsteina.
Ceny niższe.

W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 20-tej
Dzihuska
(Najdroższa moja Pedź)
Komedja w 3 aktach H. Mannersa

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego
Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Pomorskiego“ na miesiąc lipiec wzgl. III. kwartał 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego
Imię i nazwisko.....
Miejscowość..... Poczta.....
Kwit pocztowy
Odbiór kwoty — **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty „Dnia Pomorskiego“ na miesiąc lipiec wzgl. III kwartał 1931 r. potwierdzam.
..... dnia

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego
Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Bydgoskiego“ na miesiąc lipiec wzgl. III. kwartał 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.
Imię i Nazwisko.....
Miejscowość..... Poczta.....
Kwit pocztowy
Odbiór kwoty — **3.39** — tytułem prenumeraty „Dnia Bydgoskiego“ na miesiąc lipiec wzgl. III. kwartał 1931 r. potwierdzam.
..... dnia

Telegramy

z ostatniej chwili

Ofenzywa germańskiej nienawiści na Polskę

Jak wypełnić „lukę w umysłowości niemieckiej“

mane pismo szwajcarskie „Neue Züricher Ztg.“ zamieszcza szereg artykułów p. t. „Niemcy i Polska“, w których stara się ująć syntetycznie stosunki wzajemne obu krajów. Stwierdza ono, że dążenie do rewizji granic kosztem Polski jest w Niemczech bardzo silne. Autor tych artykułów (J. H.) uważa to za „lukę w umysłowości niemieckiej“ i stara się wyperswadować Niemcom tę tendencję.

„Należałoby się zastanowić — pisze autor artykułów — czy ta rewizja, nawet w razie pomyslnego jej przeprowadzenia, mogłaby dać Niemcom to czego się spodziewają, albowiem Niemcy przez to nie odciałyby swego rynku przemysłowego, natomiast obciążłyby swój organizm niemożliwą do asymilacji mniejszością narodową!

„Luka w umysłowości niemieckiej“ jest większa, aniżeli wyobraża sobie poczciwy Szwajcar. Powstała ona już dawno, zaraz po zwycięstwie w wojnie francusko-pruskiej i po powstaniu Cesarstwa Niemieckiego. Niemcy pasowały wówczas samych siebie na Herrenvolk — „narod panów“, którego powołaniem jest — panować nad innymi narodami, w szczególności nad narodami słowiańskimi, którym przeznaczono rolę „nawozu“ pod kulturę germańską. Cały szereg profesorów i uczonych pracował nad ustaleniem i utrwaleniem tej teorii. Sędziwy Mommsen, badacz starożytności rzymskich, wzywał swych rodaków, by palcami rozbijali „twarde lby słowiańskie“. Inni znowu profesorowie i uczeni niemieccy wyrażać usiłowali, że wszystko cokolwiek ludzkość miała pięknego i wzniosłego w dziejach rządzająca rasie germańskiej (?) Nie wspominając z innymi narodami, ale panowanie nad światem całym stało się hasłem Niemiec.

„Luka w umysłowości niemieckiej“ rozwierała się coraz szerzej, wreszcie rozwarła się w przepaść Wielkiej Wojny. W przepaść tę wpadły miliony istnień ludzkich, całe góry złota, cały dobrobyt Europy przedwojennej. Wpadły w nią i marzenia niemieckie o panowaniu nad światem. Nie na długo jednak, jak się okazuje. Nauzka, jaką dostali Niemcy, okazała się zbyt słaba. Nie mówi się wprawdzie i nie pisze na razie o Weltherrschaft o panowaniu nad światem. Mówi się i pisze o zwaleniu planu Younga i o rewizji granic. — Drugie to hasło zawiera w sobie właściwie — plan unicestwienia Polski.

Psychika nacjonalizmu niemieckiego daleka jest od tych argumentów zdrowego rozsądku, z którego stanowiska rozpatruje postulat niemiecki publicysta z „Neue Züricher Ztg.“. Idzie ona raczej po linii autora powieści fantastycznej „Parthenau“ który nakreślił plan kom-

pletnego unicestwienia Polski i Narodu Polskiego. Polska według tej fantazji ma być rozbita, zaś Polacy — rozsiadani po niezmiernych przestrzeniach Syberji i azjatyckich posiadłości Rosji sowieckiej, by na jedno osiedle nie wypadło więcej, aniżeli dwie rodziny polskie. Majaczenia chorej wyobraźni — powiemy. Tak, ale obecny prezydent Rzeszy feldmarszałek Hindenburg w dobie tworzenia beselerowskiej Polski „niepodległej“ projektował również odgródnienie Polski od Rzeszy Niemieckiej 100-kilometrowym pasem szerokości, z którego miała być wysiedlona ludność polska

i osadzona — niemiecka. Niezbyt to dalekie od pomysłów autora „Parthenau“.

„Luki umysłowości niemieckiej“ nie wypełnią argumenty rozsądku i odwoływania się do potrzeby pokojowej współpracy państw i narodów dla przełamania światowego kryzysu gospodarczego. Nie wypełnią go również, a raczej do jej rozszerzenia przyczynią się flirty socjalistycznego rządu angielskiego z nabrzmiewającą znowu „wołą do podboju“ Rzeszą Niemiecką.

Zgoła innymi środkami należałoby tę lukę w świadomości niemieckiej wypełnić.

Przed zjazdem higienistów polskich w Gdyni

(o) Warszawa, 18. 6. (Tel. wł.). Wobec wyznaczenia na dzień 21 i 22 b. m. zjazdu higienistów polskich przedstawiciel agencji „Iskra“ zwrócił się do dyrektora departamentu zdrowia Min. Spr. Wewn. Eugenjusza Piestrzyńskiego, z prośbą o udzielenie wyjaśnień na temat zjazdu.

Na pytanie, dlaczego wybór padł właśnie na Gdynię, dyr. dep. Piestrzyński oświadczył: „Przyczyn jest dużo. Zaważyła jednakże chęć uświadomienia szerszego ogółu higienistów polskich, jakie potrzeby i konieczności

z punktu widzenia higieny i naszych zobowiązań międzynarodowych obowiązuje Polskę i miasto Gdynię. Gdynia jest naszym jedynym portem, i jako taki trzeba ją wyposażyć we wszystkie urządzenia sanitarne. Niektóre z nich są już ukończone, niektóre, jak kwarantanna, są na ukończeniu. Higienisci polscy powinni zapoznać się z urządzeniami, które mają na celu zapobieżenie przeloczeniu do Polski z dalekich krajów dżumy, cholery, żółtej febry i innych epidemij

Konferencja rozbrojeniowa odbędzie się w lutym

Genewa, 18. 6. (PAT). Sekretarz generalny Ligi Narodów rozesłał pismo do państw, które mają wziąć udział w przyszłej konferencji rozbrojeniowej z żądaniem przedłożenia w najkrótszym czasie danych, dotyczących stanu uzbrojenia według tablicy, opracowanej przez komisję przygotowawczą i znajdującej się w projekcie przyszłej konwencji. Jednocześnie ma być nadesłana zgodnie z rezolucją styczniową sesji Rady cyfra wydatków na zbroj

Sekretarz generalny Ligi Narodów zgodnie z rezolucją styczniową sesji rozesłał do członków Ligi oraz do rządów następując. państw: Afganistanu, Brazylii, Stanów Zjedn., Egiptu, Ekwadoru, Meksyku, Turcji i ZSRR. zaproszenie na międzynarodową konferencję rozbrojeniową, zwołaną na dzień 2 lutego 1932 r. Jednocześnie sekretarz generalny prosi o przesłanie listy delegatów na tę konferencję.

Wypadek samochodowy polskiego dyplomaty

Berlin, 18. 6. (PAT). Bawiący w Paryżu radca legacyjny MSZ. p. Karszo-Siedlecki wyruszył wczoraj na wycieczkę do Bretanii. Po przejechaniu kilku kilometrów pod Nantes, samochód, którym jechał p. Karszo-Siedlecki, chcąc uniknąć zderzenia z autem ciężarowym, zjeżdżającym z bocznej drogi, skręcił i wpadł do przydrożnego rowu. Drzwi samochodu się otwały

i przez nie wypadła jadąca z p. Karszo-Siedleckim p. Marja Boryslawska, która przygnieciona ciężarem przewracającego się samochodu, została zabita na miejscu. Sam p. Karszo-Siedlecki odniósł lekkie powierzchowne rany. Ciężiej ranny jest szofer. Zwłoki zabitej p. Boryslawskiej odwiezione zostały do Nantes.

Szczegóły ohydnej zbrodni na ulicach Lwowa

Bandyta Mysyk członkiem ukraińskiej bojówki

Lwów, 18. 6. (PAT.). Wczoraj wieczorem organa śledcze policji państwowej ustaliły nazwisko sprawcy zabójstwa alumna grecko-katolickiego małego seminarjum duchownego oraz poranianie strzałkami rewolwerowymi przedchodnia Stanisława Swidzińskiego, usiłującego zatrzymać uciekającego mordercę.

Śledztwo ustaliło, że zatrzymany nazywa się Iwan Mysyk z Synowózka Wyżnego. Jest on absolwentem gimnazjum ruskiego we Lwowie i bratem Romana, który 6 maja 1929 r. dokonał na rozkaz ukraińskiej organizacji wojskowej napadu na listonosza pieniężnego Stanisława Kochanowskiego przy ul. Grodeckiej i obecnie odsiada karę 7-letniego więzienia.

Iwan Mysyk potwierdził następujące tożsa-

mość swej osoby i oświadczył co następuje: „Organizacja U. O. W., której jestem członkiem, poleciła mi zabić Bereźnickiego, a ponieważ wszelkie rozkazy tej organizacji muszą być wykonane, wobec tego, nie namyślając się, zastrzeliłem Bereźnickiego dostarczoną mi rewolwerem“.

Dalszy zeznań Mysyk odmówił. Śledztwo w toku.

Lwów, 18. 6. (PAT.). Dochodzenia policyjne przeciwko Iwanowi Macykowi, mordercy alumna Bereźnickiego ujawniły dalsze szczegóły morderstwa. Iwan Macyk — członek U. O. W. otrzymał dn. 16 bm. w Synowózkę Wyżnym od jednego z członków t. zw. trójki, t. j. komórki organizacji U. O. W. rewolwer

oraz polecenie zabicia Bereźnickiego w ciągu 48 godzin. Udał się on natychmiast do Lwowa i spędziwszy noc na wale od samego rana z fotografią Bereźnickiego w ręku oczekiwał w bramie domu przy ul. Grodeckiej nadejścia Bereźnickiego. Według dalszych zeznań Macyka, Bereźnicki uważany był przez U. O. W. za prowokatora w kołach młodzieży ukraińskiej, za co też został zgładzony. Wydział śledczy Policji Państw. aresztował również studenta ukraińskiego i lokatora roomingowego Kordysa, który towarzyszył Bereźnickiemu i po zabiciu go zbiegł z miejsca zabójstwa. Zachodzi podejrzenie, że Kordys współdziałał z Macykiem.

Kondolencja Polski z powodu katastrofy „St. Philibert“

Paryż, 18. 6. (PAT.). P. ambasador Ochładowski złożył ministrowi Briandowi oraz ministrowi marynarki handlowej kondolencję rządu polskiego z powodu katastrofy statku „St. Philibert“, którego zatonięcie spowodowało śmierć kilkuset osób.

Prof. Szymański w Brazylii

Rio de Janeiro, 18. 6. (PAT.). Były marszałek Senatu prof. Szymański wyjechał po 2-tygodniowym pobycie w Rio de Janeiro do Kurytyby, gdzie spędził podczas wojny i po wojnie blisko 10 lat jako profesor ostalmologii na uniwersytecie w Paranie.

Prasa tutejsza śledzi pobyt gościa polskiego z dużym zainteresowaniem i umieszcza obszernie dane biograficzne oraz ogłasza szczegółowe sprawozdania ze wszystkich wystąpień prof. Szymańskiego w manifestacji na jego cześć, podkreślając jego zasługi dla nauki brazylijskiej. Prof. Szymański jest bowiem autorem pierwszego wogóle podręcznika ogólnego ostalmologii, wydanego w języku portugalskim.

Ultimatum bandytów w sprawie porwanych misjonarzy

Hankou, 18. 6. (PAT). Bandyci, którzy w czasie napadu na siedzibę misjonarzy katolickich koło Laohokow blskupa Ricci i trzech księży misjonarzy wystosowali obecnie ultimatum, w którym zaznaczyli, iż jeśli okup nie zostanie wpłacony w ciągu 10 dni, wszyscy porwani misjonarze zostaną straceni. Ksiądz chiński wypuszczony na wolność w celu doręczenia ultimatum oświadczył, iż nie jest to tylko cześć pogroźka. Na propozycję przedłużenia tego terminu za zapłatą 3.000 dolarów bandyci nie zgodzili się.

Hitlerowcy w szacie niewinności

Królewiec, 18. 6. (PAT). W Piławie odbył się zjazd hitlerowców, który zgromadził około 1500 osób. Celem ominięcia zakazu noszenia brązowych koszul, uczestnicy zjazdu wystąpili w jednakowych białych koszulach. Podczas zjazdu urządzono szereg ów.czeń i marszów.

Dookoła Europy

Paryż, 18. 6. (PAT.). „L'Intransigeant“ donosi, iż około 1 lipca zamierzony jest lot propagandowy z udziałem znanych lotników Oostesa, Arracharda, Challe, Giriera, Pelotrie d'Ooisy, Rignota i Delaitre pod kierunkiem generała Degoys. Lot ten odbędzie się dookoła Europy w ciągu 25 do 30 dni. Trasa jego prowadzić będzie przez Brakselę, Kopenhagę, Oslo, Sztokholm, Helsinki, Rygę, Kowno, Warszawę, Lwów, Białogród, Bukareszt, Sofję, Konstantynopol, Angorę i Ateny.

Bandera polska poza kołem podbiegunowym

Organizowana w bieżącym sezonie letnim podróż turystyczna na fjordy Norwegii i najdalej na północ wysuniętego punktu Europy (Nordkap), wzbudziła duże zainteresowanie wśród miłośników morza i przystwoń polskich. Linja Gdynia — Ameryka przystanęła na tą podróż najpiękniejszy i największy swój okręt „Polonia“ (15.000 ton) pod dowództwem kapitana Stankiewicza. Zaznaczyć należy, że po raz pierwszy w naszej historii bandera polska tak daleko zawędruje na północ. Termin odjazdu wycieczki 18 lipca. Liczba zgłoszeń uczestników jest już bliska wyczerpania. Pozostaje miejsca zamawiać można w Głównym Biurze Pasażerskim w Warszawie, w agencjach prowinc. Linji Gdynia — Ameryka oraz w biurach turystycznych.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nieruchomości 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-lamowej 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.
Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 16
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michał Stelan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiad. na Welberowa Wł. Rutkowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 60
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Właścicielstwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Gdańska“,
„Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“,
„Dzień Kujawski“
Czcionkami Pom. Druk. Rotn. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi

weksydyj miejscowych agencjach 3.— zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu 3,40 zł
przez pocztę z odnośn. niem. 3,36 zł
ogół opaska 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd. z ogranicz. 4 gd. 7.— zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięczny w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,02 zł